Dzisiaj 8 stron

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witołd Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 220

Poznań, czwartek dnia 14 maja 1931

Rok XXVI

Zmiany starostów

Warszawa, 15. 5. (Tel. wł.) Mieczysław Pożerski, prowizoryczny starosta powiatowy w Gdyni, został mianowany starostą pow. nieświeskiego.

P. Jerzy Sarnowski, starosta powiatowy w Nieświeżu, został mianowany starostą powiatowym w Kartuzach.

P. Henryk Bidukiewicz, starosta powiatowy w Kartuzach, został mianowany starostą powiatowym w Garwolinie. (w)

Bezrobocie w Polsce

Warszawa, 15. 5. (Tel. wł.) Bezrobocie w Polsce na dzień 9 maja wynosiło 346 000 osób.

Spadek bezrobocia wyraża się cyfrą 9 101 osób. (w)

Zniżka płac nie będzie cofnięta

Warszawa, 15. 5. (Tel. wł.) Pogłoski, że 15 proc. zniżka płac ma być cofnięta, okazały się nieaktualne.

Jak się dowiaduje Wasz korespondent, obecnie nawet mowy o tem być nie może. (w)

Międzyn. wystawa lotnicza w Zagrzebiu

Warszawa, 15. 5. (Tel. wł.) We wtorek w godzinach popołudniowych wystartował z Warszawy kpt. Bolesław Orliński, udając się do Zagrzebia na międzynarodową wystawę lotniczą, która otwarta będzie w dniu dzisiejszym. (w)

Obligacje francusko-polskiego tow. kolejowego

Warszawa, 15. 5. (Tel. wł.) We wtorek rozpocznie się na terenie całej Francji sprzedaż obligacji francusko-polskiego tow. kolejowego za pośrednictwem banków i instytucji finansowych oraz państwowych kas oszczędności.

Rozsprzedaż obligacji oficjalnie trwać będzie 3 tygodnie. (w)

Bilans handlu zagranicznego

Warszawa, 15. 5. (Tel. wł.) Bilans handlu zagranicznego w kwietniu przedstawiał się następująco:

Wywóz z Polski wyniósł 1 478 955 ton wartości 168 395 tys. zł. W stosunku do marca wywóz wzrósł w wadze o 11 169 ton a w wartości o 4 868 tys. zł. (w)

Wycieczka polska w Rzymie

Rzym, 13. 5. (Tel. wł.). Wczoraj rano przybyła tu wycieczka polska, złożona z około 200 osób, pragnących wziąć udział w uczczeniu 40-lecia słynnej encykliki Papieża Leona XIII. Wycieczce przewodniczy ks. biskup Przeździecki.

Odznaczenie dla kapitana „Karadżordża"

Białogród, 13. 5. (PAT). Konsul. gen. Rzplitej w Zagrzebiu Łazarski wręczył uroczyście Złoty Krzyż Zasługi kapitanowi statku „Karadżordże" p. Romanowi Prodanowi Dzięki przytomności umysłu kpt. Prodana została uratowana w katastrofie na morzu Adrjatyckiem grupa sokołów polskich, wracająca w r. ub. ze Zlotu Sokołów w Białogrodzie.

Prezydentem Francji wybrany został senator Paweł Doumer

Briand wycofał swą kandydaturę przed drugiem głosowaniem

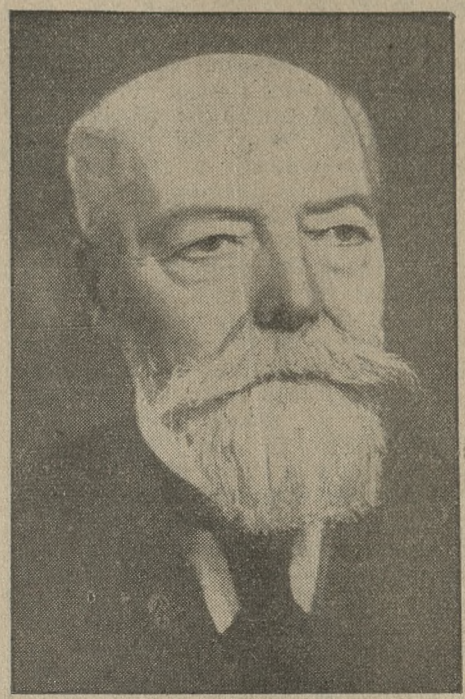

Wybrany w dniu wczorajszym na prezydenta Francji, obecny prezydent Senatu Paul Doumer.

Paryż, 13. 5. (Tel. wł.) W całym Paryżu od samego rana widać znaczne ożywienie. Na ulicach panuje wielki ruch. W kierunku Wersalu odchodzą liczne pociągi, nabite publicznością, oraz specjalny pociąg z deputowanymi i senatorami.

Posiedzenie Zgromadzenia Narodowego rozpoczęło się punktualnie o godzinie 14. Zgromadzeniu przewodniczył prezydent senatu Doumer, ubrany we frak. Po nieudałej próbie wywołania zamieszania i hałasu Doumer otworzył słownik na literze „L". W chwilę potem rozpoczął się akt wyboru. Sekretarz Zgromadzenia wywoływał nazwiska senatorów i deputowanych kolejno, według alfabetu, począwszy od litery „L".

Głosowanie trwało około półtorej godziny. Przy wywoływaniu nazwisk niektórych senatorów i deputowanych m. in. Maginto Marina oraz Painlevego skrajna lewica oraz komuniści wywołali demonstracje. Jednakże wszelkie ich usiłowania pozostały bez skutku.

Wersal, 13. 2. (Tel. wł.) Zainteresowanie publiczności jest ogromne. Wszystkie hotele są przepełnione. Prasa jest nadzwyczaj licznie reprezentowana. Deputowani i senatorowie naradzali się ze swemi frakcjami jeszcze przed samem otwarciem Zgromadzenia. W południe odbyło się tradycyjne śniaadnie, t. zw. dejeuner presidential, które ze względu na liczny udział gości musiało się odbyć w dwóch najelegantszych hotelach Wersalu.

Z rozmów, prowadzonych przez poważne czynniki i osobistości, wynika, że wynik wyborów do pewnego stopnia zadecyduje o dalszej karjerze Brianda.

Wersal, 13. 5. (Tel. wł.) Głosowanie odbyło się w zupełnym porządku. Kilkakrotne usiłowania komunistów zakłócenia spokoju spełzły na niczem.

O godz. 16,30 ogłoszono wynik wyborów. Głosów oddano ogółem 901, w tem cztery nieważne. Na kandydaturę prezydenta senatu Doumera padły 442 głosy, na Brianda 401. Kandydat lewicy republikańskiej Hennessy uzyskał 15 głosów, komunista Cachin 10, prezydent republiki Doumergue 7, senator Lebrun 4, deputowany Ricklin 6, Painleve 2 głosy a senator Steeg, deputowany Renaudel (socjalista) i minister wojny Maginot po jednym głosie. Absolutna większość wynosiła zatem 494 głosy. Wobec nieuzyskania większości przez żadnego z kandydatów musiało się odbyć drugie głosowanie, w którem, po wycofaniu przez Brianda swej kandydatury, wybrany został absolutną i znaczną większością Doumer.

Wersal, 13. 5. (Tel. wł.) Po ogłoszeniu oficjalnego wyniku pierwszego głosowania posiedzenie Zgromadzenia odroczono na pół godziny a w międzyczasie poszczególne frakcje izby i senatu zebrały się na naradę. W kuluarach sali kongresowej co chwilę pojawiały się coraz to inne pogłoski. Ostatecznie jednak potwierdziła się pogłoska, jaka utrzymywała się przez czas dłuższy, mianowicie, że mimo interwencji socjalistów i innych stronnictw lewicowych, Briand, pragnąc uniknąć zupełnej porażki, po naradzie z obecnymi w Wersalu członkami gabinetu postanowił wycofać swą kandydaturę. Wiadomość ta wywołała sensację.

Wynik pierwszego głosowania był dla zwolenników Brianda, którzy zgotowali mu przy oddawaniu swych głosów gorącą manifestację, niemiłą niespodzianką.

Wersal, 13. 5. (Tel. wł.) W drugiem głosowaniu wybrany został absolutną większością prezydent senatu Doumer, na którego padło 504 głosy. Kandydat skrajnej lewicy, senator Marraud, b. minister oświaty, otrzymał 334 głosy. Ogółem głosowało 893 senatorów i posłów.

Paryż, 13. 5. (Tel. wł.) Po ukończeniu posiedzenia zgromadzenia narodowego Doumer przyjął gratulacje od posłów i senatorów, poczem w towarzystwie premjera odjechał do Paryża, gdzie natychmiast złożył wizytę obecnemu prezydentowi republiki Doumergue'owi.

Z okazji wyboru dotychczasowego prezydenta senatu na stanowisko naczelnika państwa gmach senatu francuskiego został uroczyście iluminowany. Odjeżdżającego z Wersalu nowego prezydenta republiki większość posłów i senatorów żegnała owacyjnemi okrzykami: „Niech żyje prezydent Doumer", na co część zwolenników Brianda wzniosła okrzyk: „Niech żyje Briand, niech żyje pokój!"

Paryż, 13. 5. (Tel. wł.) Dokładny wynik drugiego głosowania zgromadzenia narodowego w Wersalu jest następujący. Głosów oddano 893 w tem 10 nieważnych. Za kandydaturą Doumera padły 504 głosy, Marraud otrzymał 334 głosy, Painleve 13, Briand 12, Cachin 11, Bracke 2, Maginot 2, a Lebrun, Leon Berard i Steeg po jednym głosie.

Po wycofaniu swej kandydatury Briand wyjechał z Wersalu w towarzystwie szefa swego gabinetu, pożegnawszy się poprzednio z Doumerem, którego zapewnił, że w żadnym wypadku wynik głosowania nie może wpłynąć na jego dotychczasowy stosunek przyjacielski z Doumerem.

Paryż, 13. 5. (Tel. wł) Według pogłosek, jakie rozeszły się w stolicy, wynik głosowania wywołał w kołach politycznych zwłaszcza w kołach, zbliżonych do Brianda, pewne zaniepokojenie. Mówią o różnych konsekwencjach, jakie nastąpić mogą z powodu wyniku wyborów i niezaprzeczalnej porażki Brianda, z którego kandydaturą socjaliści wiązali do ostatniej chwili

(Ciąg dalszy na stronie 3)

Ucieczka duchowieństwa z Hiszpanji

Madryt, 13. 5 (PAT.) W Grenadzie pożary klasztorów trwają w dalszym ciągu. W Andaluzji wrogi nastrój ludności w stosunku do duchowieństwa jest energicznie wyzyskiwany dla celów propagandowych.

W Kordobie doszło do starcia pomiędzy manifestantami i policją. Jak słychać, 4 osoby zostały zabite a 10 odniosło rany, w tem kilka bardzo ciężkie.

Gibraltar, 13 5. (PAT.) W miejscowościach pogranicznych doszło do rozruchów antyreligijnych. W Algesiras, Sanroque i Lalinea ludność zaatakowała kościoły, dopuszczając się profanacji ołtarzy, oraz obalając posągi, które następnie wleczono po ulicach wśród wrogich okrzyków. Rozruchy wywołali komuniści, przybyli z Malagi. Samochody z uchodźcami, jadącymi do Gibraltaru, zostały zatrzymane i spalone, a osoby, jadące samochodami, były lżone i znęcano się nad niemi.

Tutejsze hotele są przepełnione uchodźcami. Wiele zakonnic znalazło schronienie w tutejszym klasztorze loretańskim.

Madryt, 14. 5. (PAT.) W Grenadzie podpalono kościół Jezuitów i dom, należący do dziennika „Gazeta". Popołudniu został ogłoszony stan wojenny.

W Alicante doszło do nowych rozruchów, które jednakże zostały szybko stłumione.

W Kadyksie ogień ponownie ogarnął miejscowe klasztory. W czasie starcia z policją jedna osoba została zabita.

W Arcos della Frontera podpalono kolegjum Salezjanów.

Z Irun donoszą, że liczni duchowni, przybywający z różnych stron Hiszpanji, przekradają się przez granicę. M. in. w ciągu popołudnia przekroczył granicę, udając się do Francji, prymas Hiszpanji.

W Salamance i Saragossie duchowni szukają schronienia u osób prywatnych.

W prowincjach południowych jak Maladze, Kadyksie, Sevilli do osób prywatnych przybywają zakonnicy z zamiarem udania się następnie zagranicę.

Z Cordoby donoszą, że wybuchł tam strajk generalny. Wszystkie sklepy są zamknięte. Wojsko zajęło punkty strategiczne miasta. Po ulicach krążą patrole kawalerji.

Rozgrywające się w Hiszpanji wypadki wprowadziły ludność w konsternację.

Hiszpańska „bandera tricolore"

Cisza w górach — Nadzieje monarchistów — Granada — Modny fiolet — „Republikański" handel uliczny — Niezwykły pochód — Hiszpański leitmotiv — Wymowa kawiarnianego stolika

(Korespondencja własna.)

Granada, w maju.

Krańcowo odmienny nastrój, jaki daje się wyczuwać na prowincji hiszpańskiej, odgrodzonej ośnieżonemi wiecznie szczytami górskiemi od centrum życia politycznego w większych miastach, to jedna z ostoi, na której opierają swe nadzieje monarchiści hiszpańscy. Zwolennicy tronu królewskiego liczą jeszcze na wynik wyborów ogólnych, sądząc, że bardziej konserwatywna prowincja hiszpańska stanie w obronie praw królewskich, i że dobrowolne wygnanie, na jakie skazał się Alfons XIII, przywróci mu w dużej mierze utracone sympatje ludności.

W Granadzie, przepięknem mieście południowej Hiszpanji, pełnem pamią-

tek i zabytków, tak ściśle związanych z dziejami rodów królewskich, przez długie wieki władających Hiszpanją, narodziny republiki przyjęte zostały z iście południowym temperamentem i entuzjazmem. Tonąca w słońcu biała Granada przystroiła się w sztandary republikańskie, zwisające z okien i balkonów.

Modny teraz w Hiszpanji fiolet, który zastąpił górną wstęgę czerwieni dawnych odznak królewskich, rzuca się w oczy na ulicy, która „przemalowała się" na kolory republikańskie. Nie darowano nawet słupom latarni ulicznych i przystankom tramwajowym.

Na ulicach od wczesnego ranka tłumy publiczności wesołej i rozbawionej jak zawsze, z tą tylko różnicą, że zarówno mężczyźni, kobiety i dzieci, jak wojskowi i policja chełpią się kokardkami i opaskami o barwach republikańskich. Sprzedawcy uliczni potrafili szybko dostosować się do nowych prądów, zmieniając oblicze swych kramów „monarchistycznych" na republikańskie. Głośno więc zachwalają obok kwiatów, lodów i patentowanych guzików, wydane na poczekaniu przez jakiegoś pomysłowego drukarza kartki z podobiznami Zamorry i pułkownika Macii. Fotografje rozstrzelanych w Jaca kapitanów Galana i Hernandeza, kokardki i opaski republikańskie, to towar, który na ulicach Granady cieszył się wielkim popytem.

Hiszpanja do niedawna obfitowała w wiele resturacyj, klubów i kawiarni, które nazywały się krolewskiemi — „reale". Zauważyłem, że jedna z popularnych kawiarni granadzkich, położona przy głównej ulicy, szybko potrafiła przystosować się do nowej sytuacji, zaklejając papierem wyraz „reale" i zmieniając nazwę na „cafe republicana". Na chodnikach i murach domów widzi się co kilka kroków napisy: „Viva la republica!" Niezwykły widok przedstawiał pochód jakiegoś związku robotniczego, który udawał się do kościoła, aby wznieść modły dziękczynne za pierwsze radosne dni republiki. Oto wszyscy uczestnicy tego pochodu szli przez ulice miasta z zapalonemi świecami a jeden z nich niósł na przedzie krzyż.

Turysta, któryby chciał usłyszeć namiętne tango czy melodyjną piosenkę andaluzyjską, musiałby dużo stracić na to czasu, gdyż obecnie wszystkie narodowe piosenki usunęła w kąt tryumfująca Marsyljanka. Nawet we wspaniałych dziedzińcach pałacowych górującej nad miastem Alhambry, ociemniały staruszek wygrywa na gitarze zamiast melodyj andaluzyjskich, Marsyljankę.

Przeciętny Hiszpan spędza mnóstwo czasu na mieście w kawiarni. Właśnie na blacie stolika kawiarnianego w Granadzie wyczytałem zdania, napisane tym samym charakterem pisma: „Viva la republica!", a tuż pod spodem: „Corrida 4 h" Republika i walka byków, to dwie sprawy, o których rozmyślał gość kawiarniany.

A w ustronnych salach pałacowych, za przysłoniętemi roletą oknami, wiedli długie narady przedstawiciele arystokratycznych rodów hiszpańskich, przysłuchując się dolatującym z ulicy zwrotkom Marsyljanki. Niejeden z nich pragnąłby przeniknąć najbliższą przyszłość i wiedzieć co śpiewa prowincja hiszpańska: hymn królewski czy też Marsyljankę. T. S.

Prezydentem Francji wybrany został senator Paweł Doumer

(Ciąg dalszy ze str. 1)

hasło: „Briand — to pokój", nazywając kandydaturę Doumera wróżką „reakcji".

W kołach dobrze poinformowanych mówi się jednak, że o ustąpieniu Brianda nie może być mowy, że jego obecna polityka nie może ulec zmianie oraz, że Briand natychmiast wyjedzie na czele delegacji francuskiej do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów oraz komitetu europejskiego.

Mimo tych oświadczeń i pogłosek trudno zatrzeć ujemne wrażenie wyniku wyboru w stosunku do Brianda, który uważa się za poważnie osłabionego na forum polityki międzynarodowej.

Życiorys prezydenta Doumera

Nowy prezydent Francji urodził się 22 marca 1857 r. w Aurillac. Czynny początkowo jako profesor i publicysta, Doumer przeszedł wkrótce do polityki Wybrany po raz pierwszy w roku 1888 jako deputowany z departamentu Aisne był członkiem izby do roku 1912. W r. 1912 Doumer został wybrany do senatu jako przedstawiciel Korsyki. Od roku 1895 do 1896 Doumer był ministrem finansów w gabinecie Gougeoisie. Pewien rozgłos zdobył sobie następnie jako gubernator Indochin. W roku 1906 Doumer kandydował obok Fallieres'a na stanowisko prezydenta republiki. W czasie wojny światowej Doumer nie wypłynął specjalnie na widownię polityczną i dopiero w roku 1921 wszedł ponownie jako minister finansów w skład gabinetu Brianda, w którym pozostawał do 1922 r. Zasługą Doumera było przeprowadzenie żądań francuskich w sprawie odszkodowań niemieckich na konferencji paryskiej. W roku 1925 w czasie inflacji franka francuskiego Doumer objął ponownie tekę ministra finansów, jednak akcja jego nie powiodła się. Od roku 1927 Doumer był prezydentem senatu.

Co do powierzchowności, to Doumer nieco przypomina prezydenta Francji Loubeta. Powszechnie szanowany, o beznagannej przeszłości, Doumer umiał wyrobić sobie duży wpływ wśród swych kolegów politycznych. Ponadto posiada sympatje polityków i ludności jako ojciec licznej rodziny, składającej się z 5 synów i trzech córek Czterech jego synów padło w wojnie światowej.

Pod względem polityki zagranicznej Doumer nie wypłynął dotychczas na szerszą arenę; jest jednak dobrym patrjotą francuskim i mimo przynależności do lewicy w razie potrzeby będzie dobrym obrońcą narodu francuskiego.

Paryż, 13. 5. (Tel. wł.) W związku z wczorajszym wyborem prezydenta republiki należy przypomnieć wyniki wyborów poprzednich.

30 stycznia 1879 r. wybrany został w pierwszem głosowaniu Vidal de Grévy 563 głosami; 28 grudnia 1885 Grévy został wybrany ponownie również w pierwszem głosowaniu 457 głosami; 1 grudnia 1887 Sadi Carnot 616 głosami w drugiem głosowaniu; 27 cezrwca 1894 Casimir Perier 451 głosami w pierwszem głosowaniu; 17 stycznia 1895 Philipe Faure 430 głosami w drugiem głosowaniu; 18 lutego 1899 Emil Loubet 483 głosami w pierwszem głosowaniu przeciwko 279 głosom, oddanym na Maline'a; 17 stycznia 1906 Armand Fallieres w pierwszem głosowaniu 449 głosami przeciwko 371 głosom, które padły na obecnego prezydenta Doumera; 17 stycznia 1913 Rajmond Poincaré 483 głosami w drugiem głosowaniu. w pierwszem głosowaniu Poincaré uzyskał 429 głosów a Pams 327); 17 stycznia 1920 Paweł Deschanel 734 głosami w pierwszem głosowaniu przeciwko 368 głosom Jounarta i 56 głosom Clemencau'a; 23 września 1920 Aleksander Millerand 695 głosami w pierwszem głosowaniu; wreszcie 13 stycznia 1924 Gaston Doumergue 515 głosami w pierwszem głosowaniu przeciw 309 głosom, które padły za kandydaturą kilkakrotnego ministra wojny Painlevego.

Głosy prasy berlińskiej

Berlin, 14. 5. (PAT.) Dzienniki demokratyczne w wydaniach wieczornych dają wyraz swemu rozczarowaniu z powodu upadku kandydatury Brianda.

„Voss. Ztg." w depeszy z Paryża wspomina o możliwości dymisji Brianda, uważającego rzekomo wynik głosowania za wotum nieufności dla swej polityki zagranicznej. Dziennik mówi o klęsce Europejczyka Brianda. Klęska ta podważa prestiż gabinetu Davala i może pociągnąć za sobą nieobliczalne następstwa. Briand ustępuje z horyzontu. Upadek jego jest dziełem zakulisowych machinacyj. Gdyby Briand nie ograniczył się do dymisji, lecz wycofał z życia politycznego, oznaczałoby to poważną stratę dla innych krajów. Politycy o pokroju Brianda są w powojennej Europie rzadkością

„Berl. Tagebl." pisze: Bez względu na ostateczny wynik wyborów w dniu 13 maja, obecnie już dzień ten nazwać można czarnym dniem polityki francuskiej.

Skomplikowana sytuacja w rządzie

Min. Matuszewski zamierza podobno podać się do dymisji

Warszawa, 15. 5. (Tel. wł.) W tych dniach spodziewano się ostatecznej decyzji w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej. Tymczasem nieoczekiwanie skomplikowała się sytuacja w rządzie jak również samego rządu. Punktem wyjścia tej komplikacji było zarządzenie min. spraw wojsk w sprawie uchwalenia cofnięcia 15-proc. dodatku dla wojskowych.

Cofnięcie dodatku dla wszystkich, pobierających uposażenia ze skarbu, nastąpiło na podstawie uchwały Rady ministrów zgodnie z postanowieniami ustawy skarbowej. Po zarządzeniu, cofającem wstrzymanie dodatku wojskowym, rozeszły się wieści, że podobno zażądano, aby dodatek przywrócono nietylko wojskowym, lecz również policji i kolejarzom.

Ważnym szczegółem w całej sprawie był fakt, że zarządzenie to zostało wydane pod nieobecność min. skarbu. P. Matuszewski wyjechał bowiem do Szwecji, gdzie bawił jako gość p. Kreugera. Rozmowy sztokholmskie zmierzały do zmiany postanowień pożyczki zapałczanej. P. Matuszewski starał się o zmianę terminu wypłaty II-ej transzy pożyczki i zabiegał o przyspieszenie tej wypłaty. O wynikach swej podróży p. Matuszewski nie wypowiedział się.

Tymczasem w Warszawie po zarządzeniu min. spraw wojsk. premjer Sławek konferował obszernie z wicemin. skarbu płk. Kocem o sytuacji finansowej, wytworzonej przez to zarządzenie. Położenie skomplikowało się jeszcze bardziej przez konferencję min. spraw wojsk., który we wtorek przybył do prezydjum Rady ministrów i w rozmowie z premjerem Sławkiem poruszył sprawę obniżki poborów wogóle i miał się zasadniczo wypowiedzieć przeciwko dokonanej zniżce. Takie postawienie sprawy zaskoczyło rząd, zwłaszcza, że min. skarbu był nieobecny.

P. Matuszewski powrócił do Warszawy we środę rano. Na dworcu oczekiwał go wicemin. skarbu płk. Koc, który poinformował go o wytworzonej sytuacji i o swych rozmowach z premjerem. Wczesnym rankiem obaj ministrowie udali się do prezydjum Rady ministrów, gdzie odbyła się konferencja z premjerem, trwająca prawie 3 godziny. Oczywiście wspomniana sprawa wybiła się na czoło wszystkich innych zagadnień państwowych.

W danej chwili sprawa zwołania sesji sejmowej zeszła na plan drugi a nawet pojawiają się głosy, wyrażające powiątpiewanie, czy do sesji tej wogóle dojdzie. Nie wiadomo bowiem, jak się wobec całej tej sprawy zachowa rząd i jakie znajdzie środki wyjścia z zagmatwanej sytuacji. Pojawiły się nawet pogłoski, jakoby min. Matuszewski nosił się z zamiarem ustąpienia z rządu. (w.)

Komunikacja w kanale La Manche

Gdynia, 13. 5. (Tel. wł.) W komunikacji pasażerskiej przez kanał la Manche, Francja zastosowała ostatnio nadzwyczaj szybkie statki. Turbinowiec „Cote d'Azur", własność kompanji kolejowej „Chemin de Fer du Nord", rozwija szybkość 23 węzłów (42,5 km) i przebywa odległość z Calais do Dovru w przeciągu godziny. Wymiary statku 103x13,7x7,9 m; zanurzenie tylko 3,6, żeby umożliwić dojście do portów niezależnie od odpływu morza. Ze względu na niebezpieczeństwo zderzeń, w kanale bardzo częstych, „Cote d'Azur" podzielony jest na kilkanaście wodoszczelnych komór. Turbiny Parson'a mają moc 14.000 k.m. S. B.

MARJA RODZIEWICZÓWNA

GNIAZDO BIAŁOZORA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Ciąg dalszy)

35)

— I Luczę powinieneś komuś zdać w opiekę. Masz przyjaciela, który się tego podejmie? bo na płacenie administratorów cię nie stać.

— Ja myślę wuju, że Ida — zaczął.

— Nie. Ida się tem nie zajmie! Toby było skrępowanie ciebie — zobowiązaniami. Powinieneś być tam wolnym i niezależnym.

— Ale ja chcę być zależnym! — wyrwał się.

— Ale my nie chcemy! — rzekł twardo Białozór.

— Przecie Ida zgadza się na mój plan, i będzie na mnie czekała — zaczął desperacko.

Dziewczyna położyła mu dłoń na ramieniu:

— Możesz być pewnym mnie, ale nie bądź pewnym siebie. Jeślibyś tam chciał pozostać — ja stąd nie odejdę dla ciebie — a jeślibyś tam znalazł inną — czuj się zupełnie wolnym! — — To jest myśl ojca i moja.

— W takim razie — niech tu przepadnę i zginę. Tak jak wy chcecie — ja nie chcę.

Zerwał się i chodził po izbie wzburzony.

— Więc nie masz przyjaciela w tym gronie kolegów, towarzyszy, partnerów, rówieśników z któremi żyjesz? — spytał Białozór.

— Żartuje wuj. Toć to takie same bankruty, próżniaki, kombinatorzy i nieroby — jak ja. Wuj drwi ze mnie! Nie mamy co więcej o tem mówić. A ty — zwrócił się do Idy — obelgę mi rzucasz w twarz. Niech i tak będzie. Nie kochasz mnie, nie wierzysz — masz za chłystka. Bardzo dobrze. Skończone! Bywajcie zdrowi.

— Co skończone? — rzekł Białozór.

Jelec zatrzymał się już w progu i opamiętał się. Właściwie to spokojne pytanie tknęło go.

— Nic nie jest skończone — ciągnął Białozór dalej. — Ani nasze pokrewieństwo rodowe, ani pokrewieństwo tutejszego wspólnego bytu i pracy od stuleci, ani uczucie wasze wzajemne, ani przyjaźń nasza. Jesteś na razie niezdolny do frontowej służby. Stargałeś nerwy — musisz nabrać sił i odporności na atak, który nas chce ze stanowiska usunąć. Dajże nam, którzy zachowaliśmy całe nerwy, sobą pokierować — — Czy uznajesz, że powinieneś interesa zostawić w porządku, żeby twego nazwiska nie szarpała słusznie opinja?

— Uznaję — mruknął.

— Czy uznajesz, że byt twej ziemi powinien być oddany w dobre ręce, żebyś był o nią spokojny i nawet w razie trudnych tam i ciężkich początków miał oparcie i obronę od nędzy i rozpaczy.

— Uznaję.

— A zatem ci radzę, żebyś poprosił wuja Michała o przyjęcie plenipotencji.

— Wuj Michał nie zechce. Nie śmiem. Toć tam bieda i Nieumierszyccy! Doprawdy nie śmiem.

— Stryj się zgodzi! — rzekła Ida.

— Ty poprosisz za mnie! — spojrzał na nią ze skruchą i nieśmiałością.

— Poproszę z tobą, jutro.

— Zatem na dziś dosyć. Masz tu posłanie i nam czas spocząć przed robotą — powstał Białozór i spojrzał w okno, gdzie już bielało niebo.

Ida i Jelec pochylili się do jego ręki — i żadne nie wyrzekło słowa. Sprawa była załatwiona. Białozór klęknął do pacierza, Jelec, zaniedbujący ten obrządek, prędko zakopał się w posłanie z siana i udawał, że śpi, choć oka nie zmrużył i przed wszystkiemi był już na gumnie, szukając Idy.

— Chodźmy do wuja Michała.

Zaśmiała się, spiesząc do obór.

— Źle masz w głowie. Któż z nas zmarnuje chwilę roboczą — w pierwszy dzień zwózki —

— Cóż ja będę robił cały dzień?

(Ciąg dalszy nastąpi)

KALENDARZYK

Czwartek, 14 maja 1931.

Słońce: wschód 4,00 — zachód 19,39 — długość dnia 15 godzin 39 min.
Księżyc: wschód 2,50 — zachód 16,15 — przed nowiem.
Kal. rzk.: Wniebowstąpienie Pańskie — jutro Zofja.
Kal. słow.: Dobiesław — jutro Strzeżysław.

Zebrania

Dziś o 10 Zw. Werkmistrzów Polskich — nadz. walne zebranie w lokalu ul. Wroniecka 13;
o 15 „Sokół" — wielki kiermasz na boisku przy Drodze Dębińskiej;
o 16 Tow. Przemysłowców (Św. Łazarz) u p. Smoczyka, ul. Marsz. Focha 70;
o 16 Stronnictwo Narodowe (Poznań-Naramowice), u p. Urbańskiego w Naramowicach;
o 17 Bractwo Wstrzemięźliwości (Fara) uroczyste zebranie w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
o 19,30 Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary (Fara) — zebranie misyjne z urozmaiconym programem u p. Jarockiej, ul Masztalarska 8 a;
o 19,30 Kongregacja III Zakonu — wieczornica w sali Ogrodu Zoolog.
o 20,30 Sodalicja Marjańska Akademiczek U. P., w kaplicy sodal., ulica Dominikańska 8.

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka św. Marcina, ulica Fr. Ratajczaka 12.
Apteka pod Białym Orłem, Stary Rynek 41.
Apteka św. Piotra, ul. Półwiejska 1.
Wilda: Apteka pod Koroną, G. Wilda 61.
Jeżyce: Apteka pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12.
Łazarz: Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marsz. Focha 47.
W innych dzielnicach miasta apteki tam się znajdujące.

Pogrzeby

Dziś: Rozalji z Hyllów Torbińskiej o godzinie 14 Chwaliszewo 49. — Śp. Berty z Knietsch'ów Sarnowskiej o godz. 16 z kaplicy cment. ewang. przy ul. Grunwaldzkiej.

Teatr Wielki

DZIŚ — **„Księżniczka czardsza"** — występ gośc. Meli Grabowskiej.

Teatr Polski

DZIŚ — popołudniu **„Wesele Fonsia"** — gośc. występ A. Fertnera. — Wieczorem **„Noc sylwestrowa"** — gośc. występ A. Fertnera.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Matrykuła 33".

BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM" „BACZ, BY TWOIM BYŁO CELEM

Z posiedzenia Rady miejskiej

Przed porządkiem obrad, obejmującym 23 punkty, przewodniczący, p. inż. Hedinger odczytał szereg listów, nadesłanych do biura prezydjum Rady miejskiej. Większość tych listów zawiera prośby o zatrudnienie dla pozbawionych zajęć oraz o ulgi podatkowe. Listy te są jaskrawą ilustracją bolączek, jakie w okresie obecnych trudności gospodarczych przeżywa wielu mieszkańców naszego miasta.

Przystępując do porządku obrad, dokonano wyboru naczelnika obwodu XI w osobie p. J. Przesławskiego. Do deputacji realności wybrano pp Wiktora Gładysza i Tylczyńskiego. Idąc po linji propozycji komisji finansowej, przyznano emeryturę pracowniczce biurowej p. Frankównie.

Sprawę przejęcia gwarancji przez miasto za Bursę Rzemieślniczą referował radny p. Libera. Rada miejska już kilkakrotnie udzieliła gwarancji na rzecz kupna domu po fabryce „Karossa" przy ul. Wenecjańskiej w wysokości 100 tys. zł. Obecnie jednak wobec trudnej sytuacji magistrat uchylił się od dalszego udzielenia gwarancji. Wniosek zarządu Bursy Rzemieślniczej, aby miasto zechciało obniżyć czynsz za ubikacje, wydzierżawione Bursie przy Rybakach 18 do wysokości udzielanej subwencji, został przez Radę miejską uchwalony.

Prace dla zatrudnienia bezrobotnych

Projekty zatrudnienia bezrobotnych i sprawy związanych z tem kredytów, referował radny p. dyr Górnicki.

Rada mjejska i magistrat uchwaliły w ubiegłym roku na zatrudnienie bezrobotnych 2 milj zł. Z sumy tej do 30 marca wydano 1 415 410,20 zł. Przy zniesieniu obwałowania (Warownia Reformatów) i podniesieniu lewego brzegu Warty) przy Klubie Wioślarskim) było zatrudnionych 310 robotników. Prace te Magistrat zamierza kontynuować, o ile będzie płynna gotówka. Na posiedzeniu w dniu 1 maja Magistrat uchwalił program prac na ogólną sumę 2 970 tys. zł a mianowicie: na przewidywane prace kanalizacyjne — zł 1 260 000; na prace ziemne — 1 250 000; oraz na regulację Aleji Południowej — zł 80 000; na nasyp Dolnej Wildy — zł 630 000; na prace przy Warowni Reform — zł 450 000 (557 725); na podwyższenie ul Winiarskiej — zł 40 000; na regulację ul. Chociszewskiego — zł 50 000; na regulację Warty — zł 460 000.

Na ten cel Magistrat uchwalił kredyty narazie w wysokości miljona zł, które mogą znaleźć pokrycie w oszczędnościach budżetowych lub też w pożyczce. Wniosek uchwalono.

Wykończenie nowych ulic

Następny punkt porządku obrad dotyczył programu robót, objętych budżetem w dziale V, mianowicie dróg i placów.

Większość nowozakładanych ulic znajduje się na peryferjach miasta w nowych osiedlach. Na ten cel rada miejska wyasygnowała kwotę 500 tys. zł. Z funduszów tych wybuduje się względnie wykończy ulice: Górczyńską od Kuźniczej do Pałacza Pałącza do Świetlanej, Ostrorogu pomiędzy Marcelińską a Grunwaldzką, Fryderyka Skarbka, Grodziską przed osiedlem Dyr. Kolei Elektrycznej, Grudzieniec pomiędzy ul. Ceglaną a Niską, ulicę przed mostem św. Rocha, ulice w osiedlu przy drodze Warszawskiej, ul. św. Wawrzyńca pomiędzy Al. Żeromskiego a zagięciem przed wiaduktem oraz część ul. Szczepanowskiego; wreszcie ureguluje się plac przed pomnikiem Najśw. Serca Jezusowego.

Sprawa obniżki płac robotników

Następnie Rada miejska zatwierdziła zmiany, dokonane w budżecie miasta na rok 1931/32 przez izbę wojewódzką, zajmując się zkolei punktem, dotyczącym obniżki płac robotniczych. Magistrat zaproponował Radzie Miejskiej obniżenie płac robotniczych o 10 procent z dniem 1 kwietnia rb. Na poprzedniem posiedzeniu Rada miejska wniosek ten odrzuciła. Mimo to Magistrat obniżył zarobki robotnicze. Sprawa ta przyjęła obecnie charakter konfliktu. Dla zażegnania dalszych jego następstw Rada Miejska wyłoniła komisję w osobach radnych pp. Wybieralskiego, Adamka i Brezińskiego dla załatwienia nieporozumienia.

Dalsze punkty porządku obrad, dotyczące sprzedaży, kupna i wymiany gruntów, Rada Miejska przyjęła w myśl przedłożeń komisyj.

Teatr świetlny „Słońce"

Od piątku, dnia 15 maja r. b. codziennie

Najnowsze arcydzieło filmowe

„Melodja szczęścia"

czarowna pieśń miłości i poświęcenia

W rolach głównych:

JANET GAYNOR — CHARLES FARREL

najmilsza para kochanków srebrnego ekranu

Reżyser **Dawid Butler**, twórca filmu **„Moje słoneczko"**.

Za cenę miljonów! Intrygi miłosne! Spekulacje giełdowe! Ślub w tajemnicy! Koncert gry aktorskiej! Przepiękne sceny miłosne! Bogata wystawa!

Uwaga: **Wskutek specjalnego urządzenia technicznego, temperatura w teatrze stale chłodna, nawet w czasie największego upału!**

Ceny biletów najniższe: od 75 gr!!!

„Słońce" dla wszystkich! — Wszyscy do „Słońca"!

Filharmonja Poznanska wystąpi dziś, dnia 14 b. m., o godzinie 12-tej w południe w Auli Uniwersyteckiej z wielkim koncertem symfonicznym, którym dyrygować będzie kapelmistrz opery poznańskiej p. Bolesław Tyllia. — Fotografja nasza przedstawia zespół Filharmonji Poznańskiej.

Koncert Tow. Polsko-Angielskiego

Jak wszechstronna jest inicjatywa i działalność Towarzystwa Polsko-Angielskiego, tego dowodzi fakt urządzenia w najbliższą sobotę, dnia 16 bm., koncertu dla spopularyzowania muzyki angielskiej. Koncert ten, nad którym raczył objąć protektorat p. konsul brytyjski, prof. Massey, rozpocznie się o godz. 20 w sali Domu Ewangelickiego i obejmie szereg utworów kompozytorów angielskich, jak Graingera, Scotta i Mac Dowella; pozatem będzie również reprezentowana muzyka polska i obca, nieangielska.

Bezinteresowny udział biorą pp.: Gertruda Linckówna — śpiew, Klara Kaulfussówna — skrzypce, Irena Szostakowa — fortepian. Ceny biletów bardzo umiarkowane. To też spodziewać się należy tłumnego udziału publiczności, odnoszącej się z wielką przychylnością do imprez Towarzystwa.

Bilety można nabywać w składzie cygar p. Szrejbrowskiego przy ulicy Gwarnej 20 oraz u p. Michałowiczowej przy ul. Cieszkowskiego 6, parter prawo.

Rumuńskie święto narodowe

W niedzielę, dnia 17 maja, o godz. 6-tej popoł. w sali Belwederu (ul. M. Focha) odbędzie się pod protektoratem J. E. Grigore Bilciurescu, ministra pełnomocnego i posła nadzwyczajnego Rumunji w Warszawie, Rogera Raczyńskiego, gen. Kazimierza Dzierżanowskiego oraz prezydenta m. Poznania Cyryla Ratajskiego uroczysta akademja dla uczczenia święta narodowego Rumunji.

Program akademji przewiduje m. i. przemówienie J. E. ministra Bilciurescu. W części wokalnej wystąpią — znakomita śpiewaczka p. Włodzimiera Jarochowska, pianistka rumuńska Elżbieta Cotrus i pierwszy tenor opery poznańskiej p. Stanisław Drabik.

Z teatru

„Noc sylwestrowa", komedja w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego. Teatr Polski. Występ Antoniego Fertnera. Reżyserja: Nuna Młodziejowska. Role główne pp.: Nyczówna, Sarnecka, Sierska, Biesiadecki, Piotrowski, Tylczyński.

Już tylu mężów żałowało tego, że wyjechawszy z domu na parę dni powracali za wcześnie, a pan Artur nic nie skorzystał z ich doświadczeń, chociaż musiał w niejednej farsie widzieć czem to pachnie. To też zastał w domu wczesnym rankiem jakiegoś jegomościa, który przedstawił mu się jako nowoprzyjęty lokaj, a który wcale nie był lokajem, a za to odwiózł do domu panią Arturową, oraz pannę Wandę, jego siostrę. Uczynił to tem chętniej, że obie panie bardzo mu się spodobały na maskaradzie, gdzie się z niemi w noc sylwestrową zapoznał i gdzie zdążyły zgubić pana Henryka, narzeczonego Wandy, który po nieobecność męża im towarzyszył. Od biedy byłby się ten mały bigos wyjaśnił bez większych historyj, gdyby panu Arturowi nie zawadzało coś w siedzeniu na kanapie i gdyby tem czemś nie był grzebyk kobiecy i to niewiadomo czyj. Tutaj zaczyna się „trajedja", jakby powiedział pan Artur, gdyby sobie przypomniał, że wczoraj był Mrozikiem. Czyj?!?

Radzą nad tem pan Artur z panem Henrykiem przez trzy godziny, próbują delikatnie badać panią Arturową i pannę Wandę, dowiadują się, że są głupi i niewiadomo, jakby się to zakończyło, gdyby pokojówka Frania nie rzuciła na podłogę tacy z filiżankami. To ją zdradziło i węzeł rozwikłało. A kto nie widział Fertnera jako Otella, może go obejrzeć i napewne nie pożałuje. O Otellu Salviniego mówiono, że każdy palec jego rąk jest zazdrosny, ale palce u nóg Fertnera są z pewnością niemniej wymowne, jak to każdy może naocznie stwierdzić, chociaż Artur jeszcze żadnych krwawych podejrzeń nie był powziął w chwili, gdy mu ściągają buty. Ach ten Fertner! W każdej roli ma swój uśmiech, swoje niby za krótkie rączki, swoje biegające oczka, a chciałoby się przysiądz, że wszystko takie musiał mieć właśnie ten pan, którego właśnie pokazuje. Takie a nie inne, inaczej nie uśmielibyśmy się tak, jak się śmiejemy.

Krzywoszewskiemu zwykle staczają się gładko z pióra takie warszawskie historyjki z damami w pyjamach, z dancingami, z muzyczką za sceną i z latającemi nad djalogiem konceptami; a zwłaszcza z rolami, które na warszawskich aktorach tak gładko leżą, jak ich rodzone fraki. Tym razem może miał atrament jeszcze płynniejszy niż zwykle a pióro dobrze umoczył, skoro na ostatni akt, ten w farsach najkłopotliwszy, jeszcze mu w sam raz starczyło kropek i wykrzykników. Nad Fertnerem dłoń szeroko otworzył, o innych także pomyślał. Odrazu się wiedziało, że pp. Biesiadecki i Piotrowski wpadli na role, a to złożyło się tem milej, że i role ze swej strony wpadły na aktorów, co nie zawsze bywa, gdy teatr zacznie urlopy i gdy trzeba zaciągać pożyczki z poza zespołu. Nazywa się to technicznie „dogrywaniem" i w teatrach z prawdziwego zdarzenia bywa nieraz ryzykowne, jako że nie bardzo jest w czem na ten użytek wybierać i dużo bywa wybieranych a mało powołanych. Np. panna Wanda ma malutką figurkę, zawadjackie ruchy i tubalny głos: kapitalne warunki na Balladynę, gdyby ją sobie wyobrazić jako królowę krasnoludków. Jej narzeczonego widywaliśmy już tutaj w paru zespołach i był zupełnie na swojem miejscu. Teraz je zmienił i okazało się, że przyjechał z prowincji. Ale urlopy nie trwają wiecznie, Fertner śmieje się jak słońce, oklaski lecą jak grad, czyli wszystko jest jak w tegorocznym maju a „Noc sylwestrowa" ma wskutek tego takie horoskopy, że chyba najpiękniejsza pogoda nic w nich nie pobałamuci.

W. N.

Z Stronnictwa Narodowego

Posłowie Dembiński i Zieliński przemawiają w Inowrocławiu

Inowrocław, 12 maja.

W niedzielę, 10 b. m. odbyło się w sali hotelu Basta, przy udziale około 200 członków i sympatyków zebranie Stron. Narodowego, na którem posłowie tegoż stronnictwa pp. Dembiński i Zieliński wygłosili bardzo ciekawe referaty na temat aktualny. Jako pierwszy przemówił o sprawach gospodarczo - budżetowych poseł Dembiński z Węgierc.

Zkolei zabrał głos b. konsul generalny w Berlinie a obecny poseł p. Zieliński, który z nadzwyczajną swadą i znajomością przedmiotu zobrazował w rzeczowem przemówieniu dzieje, znaczenie i skutki umów niemieckich, ostro krytykując te umowy. Dosadnie scharakteryzował także pos. Zieliński obecny stan rzeczy w Polsce.

„Nie trzeba jednak tracić nadziei — zakończył p. poseł. — Poziom kulturalny w państwie podnosi się ustawicznie. Podstawa socjalna — lud, zmienił się i dojrzał. Odbył się proces regeneracji. Z drugiej strony młodzież narodowa skupiona pod sztandarem O. W. P. — oczyściła swą myśl, spotężniała.

„A mając w rękach te dwa czynniki: lud i młodzież narodową, obronimy się na ziemiach zachodnich przed Niemcami, wyplenimy wszelkie chwasty, które przeszkadzać będą rozwojowi i potędze najdroższej Ojczyzny".

Po referacie posła Zielińskiego zebrani, uniesieni zapałem, wznieśli na cześć mówców trzykrotny okrzyk: — „Niech żyją" — poczem uchwalono następującą rezolucję:

„Zgromadzeni wyrażają:

„1) uznanie Klubowi Narodowemu za obronę kraju przed skutkami umów z Niemcami i uchwalają poczynić niezbędne kroki, celem poparcia akcji w trzech organizacjach społecznych (Str. Narod., O. W. P., Narod Org. Kobiet) mającej na celu obronę dzielnic zachodnich przed zalewem niemieckim;

„2) wdzięczność Klubowi Narodowemu, że pierwszy podniósł zasadę oszczędności w życiu państwowem i wzywają go do dalszej walki o budżet oszczędny i rozumny, dostosowany do fatalnej sytuacji gospodarczej w kraju.

„3) W sprawie gdańskiej wzywa się rząd do zajęcia, jak najenergiczniejszego stanowiska w sprawie swawoli senatu gdańskiego i obrony osobistej Polaków gdańskich.

„4) Wzywa się wszystkie pisma bez względu na zabarwienie polityczne o bojkot ogłoszeń niemieckich i gdańskich."

Powyższą rezolucję uchwalono jednogłośnie.

Zebraniu przewodniczył architekt p. Fr. Dźwikowski. Wśród zebranych obecni byli najpoważniejsi obywatele naszego miasta.

Choroby są uleczalne!

Reumatyzm, artretyzm, skleroza, ischias, neurastenja, ogólne wyczerpanie, arterjoskleroza, choroby nerek i płuc, choroby kobiece, migrena i newralgja, choroby żołądka, niemoc płciowa i t. d. można w krótkim czasie zupełnie usunąć przez oczyszczanie krwi.

Zupełnie darmo!

Wysyłamy ((szczegółowa) broszurę o sposobie leczenia tych chorób wraz z opinjami wybitnych lekarzy. Listy w języku polskim kierować na adres: np 9982

D. Metro, 25 rue Trevise, Paris Dep. O.

znany od 35 lat! **Mack** TĘPI WSZELKIE ROBACTWO

Aktualna sztuka

W piątek, dnia 15 bm., daje Teatr Nowy premjerę znakomitej sztuki Leczyckiego p. t. „Sztuba" Fascynująca treść tego nieprzeciętnie wartościowego utworu przykuwa uwagę widza a szczery, niefrasobliwy humor, promieniujący z pierwszorzędnych epizodów, nadaje całości swoisty, sielankowy wprost urok.

Sztuka, która wywołała pewne sprzeciwy i zastrzeżenia ze strony wileńskiego kuratorjum szkolnego posiada nietylko walor specjalnej aktualności w okresie naturalnym ale rzuca jaskrawe i prawdziwe światło na psychikę naszej młodzieży, jej dążenia i rozterki, jej wzloty i upadki.

Rząd polski przeprasza a Niemcy oskarżają

Sprawa przypadkowego wylądowania kpt. Gedgowda na terytorjum niemieckiem

Berlin, 13. 5. (Tel. wł.) Prasa donosi, iż lotnik polski kpt. Gedgowd, który w dniu 8 bm. wylądował przypadkowo pod Mahrau, oskarżony został przez władze niemieckie o pogwałcenie ustawy o ruchu lotniczym oraz o nielegalne przekroczenie granicy. Okazało się, bowiem jakoby lotnik ten już dwa razy wylądował na terytorjum niemieckiem. Informacja ta wydaje się jednak nieprawdopodobną, gdyż dotychczasowe sprawozdania wogóle nie wspominały o tego rodzaju możliwości. Wytoczenie procesu ze strony władz niemieckich na tej zasadzie jest niewątpliwie szykaną, mającą na celu nadanie rozgłosu pożałowania godnemu wypadkowi.

Mimo przeprosin poselstwa Rzeczypospolitej, lotnik nasz znajduje się nadal pod obserwacją policyjną i jest internowany w miejscowym hotelu.

M. N.

cukier krzepi

Badania Prof. Dr. Goldscheidera (Berlin 1931)
Dyrektora Uniwersyteckiej kliniki

wykazały, że 100 jednostek odżywczych czyli t. zw. kaloryj zawartych jest w 500 gramach sałaty, 400 gr. jarzyny, 100 gr. cielęciny smażonej, łososia, szczupaka, 80 gr. roastbefu, 70 gr. móżdżku cielęcego, 40 gr. kawioru

i już w 25 gramach cukru.

Cukier jest pożywniejszy prawie dwa razy od kawioru, prawie trzy razy od móżdżku, cztery razy od cielęciny i t. d.

np 9986

Odnalezienie zwłok dr. Skłodowskiej

Zakopane, 13. 5. (PAT.) We wtorek, dnia 12 bm., dwaj górale, przechodząc przez Samkową Tubę nad doliną Strążyńską, znaleźli w lesie niedaleko szczytu zwłoki kobiety w stanie zupełnego rozkładu. Zawiadomiony o tem kierownik komisarjatu P. P. udał się w dniu 13 bm. na miejsce.

Jak się okazało, są to zwłoki dr. Felauer - Skłodowskiej. Przy zwłokach znaleziono kartkę, w której zmarła oświadczyła, iż popełnia samobójstwo z własnej woli i prosi, aby nikogo o to nie winiono. Pozatem znaleziono w pobliżu torebkę oraz termos, w którym znajdowało się 200 zł. Wypisana na kartce data 20 listopada 1930 wskazuje najdokładniej na termin zgonu.

Temsamem tajemnica głośnego zniknięcia dr. Felauer-Skłodowskiej wyjaśniła się.

Przy zwapnieniu naczyń krwionośnych mózgu i serca, używając codziennie małą ilość naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka - Józefa"** osiąga się łatwe wypróżnienie. Żądać w aptekach i drogerjach. np 9992

Wystrzegajcie się niewłaściwej oszczędności!

Jest jeszcze dużo niedoświadczonych gospodyń domu, które zawsze kupują artykuły „najtańsze", płacą więc drogo za towar marnej jakości. Przysłowie: „tanie a złe" także i w dzisiejszych czasach odpowiada jeszcze rzeczywistości tak samo jak dawniej. Nierozsądnie jest „zaoszczędzić" 30 groszy na kilogramie mydła, a narazić na zniszczenie bieliznę wartości nieraz kilkuset złotych. Wytrawne gospodynie domu polecają mydło „Kołłontay z pralką", bo to mydło jest czystym, pachnącym i zawierającym glicerynę środkiem do prania, oszczędniejszym w użyciu o 20%. Tp 1323

WIADOMOŚCI POTOCZNE Z WIELKOPOLSKI

— * **Kartuzy.** (Pożar.) W Skórzewie przy Kartuzach wybuchł pożar w domu mieszkalnym rolnika Franciszka Kiełpienia i doszczętnie go spalił. Dom był ubezpieczony. Drugi pożar wybuchł w zabudowaniu rolnika Stolza. Spaliła się stodoła i chlew i maszyny rolnicze oraz największa część bydła. Straty wynoszą około 10 000 zł. (ds)

Polski Czerwony Krzyż pracuje w czasie pokoju, aby Ojczyźnie zaoszczędzić każdą kroplę krwi Jej synów na wojnie.

Zapisz się na członka!

Tragedja miłosna przy Wierzbięcicach

Dziś o północy w pewnem mieszkaniu na Wierzbięcicach 13 wydarzyła się krwawa tragedja miłosna.

Mianowicie w czasie wizyty u swego znajomego 23-letnia mężatka Eugenja P. strzeliła sobie z rewolweru w usta, raniąc się śmiertelnie. Kula ugrzęzła w mózgu. Przywołane pogotowie ratunkowe przewiozło desperatkę do lecznicy miejskiej w stanie beznadziejnym. Znajomy desperatki zatrzymany został w areszcie.

Sprawa jest przedmiotem śledztwa. (k)

Odnalezienie zwłok śp. Bzyla

Wczoraj popołudniu wyłowiono z Warty w pobliżu nowej elektrowni miejskiej zwłoki mistrza wodociągów miejskich śp. Władysława Bzyla, który zaginął w tajemniczych okolicznościach w dniu 12 grudnia r. ub. Wszelkie poszukiwania zaginionego, prowadzone przez rodzinę i policję, nie dały wyniku a zaginięcie było tematem najróżniejszych domysłów, zwłaszcza, że śp. Bzyl miał przy sobie większą sumę pieniędzy.

Jak się dowiadujemy, przy zwłokach znaleziono pieniądze, zegarek, dokumenty, legitymację itp. Zwłoki przewieziono do prosektorjum sądowego, celem przeprowadzenia sekcji, podczas której wyjaśni się zapewne pochodzenie rany na głowie śp. Bzyla.

Od zaginięcia śp. Bzyla upłynęło 165 dni czyli około pięciu i pół miesięcy. (k.)

Czy bóle nerwowe i migrena są uleczalne?

Również dla reumatyków bardzo ciekawe!

Poniżej podajemy treść listu pana B Bratkowskiego, Lwów, Rzęsna Polska jak następuje: Od dłuższego czasu cierpiałem na dokuczliwe, wprost nie do zniesienia bóle głowy, które lekarze określili jako chroniczną migrenę Zażywałem wiele środków, lecz niestety bez trwałego skutku. Wreszcie wypróbowałem Togal, o którego zbawiennem działaniu, przypadkowo wyczytałem w gazetach. I rzeczywiście, po zażyciu Togalu uporczywe bóle głowy znikły i już od trzech miesięcy czuję się zupełnie zdrowym. Podobne doświadczenia poczyniło wiele tysięcy cierpiących, którzy zażywali tabletki Togal przy reumatyzmie, podagrze, rwaniu w stawach, przeziębieniach, bólach nerwowych i głowy, jak również pokrewnych dolegliwościach. Gdy inne środki zawiodły, nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy zastosowaniu Togalu częstokroć nadspodziewanie pomyślne rezultaty! Togal nietylko uśmierza natychmiast bóle, lecz w naturalny sposób usuwa pierwiastki chorobotwórcze. A więc zwalcza w zarodku te niedomagania i jest nieszkodliwy dla żołądka, serca i innych organów Przeszło 6 000 orzeczeń lekarskich! Spróbójcie więc sami dziś jeszcze, lecz żądajcie we własnym interesie tylko Togal — nie ma bowiem nic lepszego! We wszystkich aptekach. np 9817

Dziś w RADJO — Godz. 19.30 — Komedja „Dzień bez kłamstwa"

np 9982

Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Wielkiego.** Dziś gościnny występ Meli Grabowskiej w operetce „Księżniczka czardasza" z pp. Grey, Karską, Bratkiewiczem, Sendeckim, Raczkowskim i Warchalewskim na czele. Dyryguje p. Eichstaedt. W piątek, 15 bm. arcydzieło Mascagni'ego „Iris" z pp. Żmigród-Fedyczkowską, Urbanowiczem i Royem w partjach głównych. Kierownictwo muzyczne dyr. Wojciechowskiego. W sobotę, dnia 16 bm. premjera operetki Kalmana „Księżna Cyrkówka". Dzieło to ukaże się w Teatrze Wielkim w doskonałej obsadzie z p. Tylewską w roli tytułowej i królem humoru p. Bratkiewiczem. Szerokie pole do popisu znajdzie cały zespół baletowy w układzie p. Ciesielskiego. — Oryginalne dekoracje i kostjumy projektu p. Dołżyckiego, reżyserja p. Sendeckiego. Dyryguje p. Latoszewski.

Przedsprzedaż biletów w Teatrze Polskim od godz. 10—17. Ceny biletów od 75 groszy.

— * **Z Teatru Polskiego.** Dziś w czwartek i jutro, w piątek wieczorem odegrana będzie wyborna komedja Stefana Krzywoszewskiego „Noc sylwestrowa", która na środowej premjerze odniosła całkowity sukces. W „Nocy sylwestrowej" występuje gościnnie świetny artysta scen warszawskich p. Antoni Fertner w jednej ze swych najkapitalniejszych ról, którą grał na swój jubileusz. Obsadę komedji stanowią pp. Sarnecka, Nyczówna, występująca po raz pierwszy na scenie Teatru Polskiego, Sierska, Biesiadecki, Piotrowski, Tylczyński, Kwąskowski, Czajkowski i inni.

Dziś, we czwartek, odbędzie się ostatnie w bieżącym sezonie przedstawienie popołudniowe w Teatrze Polskim, na którem ukaże się rozśmieszająca do łez krotochwila Ruszkowskiego „Wesele Fonsia" z gościnnym występem p. Antoniego Fertnera w koncertowo granej przez niego roli Mrozika. Ceny zniżone.

— * **Z Teatru Nowego.** Dziś po raz ostatni znakomity atrakcyjny reportaż szpiegowski „Matrykuła 33", schodząca z afisza z niesłabnącem powodzeniem, do którego w pierwszym rzędzie przyczynia się znakomita gra artystów z ulubienicą publiczności p. Cieszkowską i p. Mazankiem na czele. Fabuła sztuki, zaczerpnięta z tajemniczego świata intrygi wywiadowczej, trzyma widza w nieustannem napięciu a subtelny humor łagodzi momenty grozy, tem prawdziwszej, że płynącej z niesamowitej atmosfery szpiegowskiego milieu.

W dniu jutrzejszym, tj. w piątek, 15 b. m., premjera fascynującej sztuki K. Leszyckiego p. t. „Sztuba", przyjętej entuzjastycznie w Krakowie i w Wilnie. Niecodzienna, interesująca treść z dziedziny zagadnień pedagogicznych, tudzież pierwszorzędna obsada, rokują dziełu młodego dramaturga długotrwałe powodzenie. Autor „Sztuby" zapowiedział swój przyjazd na piątkową premjerę.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Colosseum" wyświetla film p. t. „Wyspa straceńców". Jest to film o podłożu kryminalnem. Bohaterka, młoda tancerka kabaretowa zostaje niewinnie posądzona o zabójstwo. Skazaną na więzienie wykradają przyjaciele i wywożą na wyspę, gdzie ukrywają się różni wykolejeńcy i zbrodniarze. Po pewnym czasie w ręce prawa oddaje się prawdziwy zabójca a niewinnie posądzona zostaje zrehabilitowana. Prokurator, który ją oskarżał, chce nagrodzić wyrządzoną krzywdę. W tym celu udaje się na „wyspę straceńców", gdzie tylko dzięki pomocy dziewczyny i jej przyjaciela wymyka się samosądowi zbrodniarzy. Perypetje interesującego filmu kończy małżeństwo prokuratora ze zrehabilitowaną podsądną.

Nadprogram — dwie wesołe farsy. Jedna z nich odznacza się oryginalnym pomysłem, gdyż kilkanaście ról gra w niej jeden artysta — Lupino Lene. (ver.)

Kino „Odeon" wyświetla film pod tyt. „Parada Paramountu". Wynalazek filmu dźwiękowego rozszerzył formy twórczości kinowej. Do dramatu kino dźwiękowe sięgnęło bez większego sukcesu, nie potrafiwszy przy dzisiejszym stanie techniki wiernie oddać barwy mówionego głosu ludzkiego. Więcej szczęścia miało za to kino dźwiękowe w adoptowaniu dla siebie sztuki wokalnej i lżejszej muzyki. To też oglądamy dziś często filmowe operetki i rewje. „Parada Paramountu" jest właśnie taką filmową rewją z udziałem wszystkich wielkich gwiazd „Paramountu". Oprawa rewji olśniewa widza bogactwem barw i przepychu. Niemiły dla polskiego ucha dźwięk angielskich tekstów, piosenek i djalogów wynagradza dowcipna konferensjerka w języku polskim Miry Zimińskiej i Marjusza Maszyńskiego, doczepiona do każdego numeru rewji. (Ga)

Kino „Wilsona" wyświetla film p. tyt. „Boska kobieta". Krytyka filmowa już dawno zaliczyła ten film do najświetniejszych filmów Grety Garbo. Przypominamy, że „Boską kobietę" oglądaliśmy w „Słońcu" przed 2 laty, że reżyserem tego filmu jest rodak Grety — Wiktor Sjöstrom, oraz, że partnerami Grety są Lars Hanson (Lucjan) i Lovel Shermann (Henry Legrand). ((Ga.)

Centrala Rolników w r. 1930

W dniu 12 b. m odbyło się walne zgromadzenie akcjonarjuszy S. A. Centrala Rolników w Poznaniu, pod przewodnictwem dr. Trzcińskiego w zastępstwie chorego prezesa p. Leona Plucińskiego Po zagajeniu obrad złożył sprawozdanie w imieniu zarządu dyrektor p. Zyg. Weiss.

Okres sprawozdawczy charakteryzował się ostrem przesileniem rolnictwa polskiego, którego wypłacalność stawała się coraz cięższą. Sfinansowanie poważnych obrotów, jakich dokonała Centrala Rolników, absorbowała pracę instytucji w wysokim stopniu. Przejście przez terminy płatności z zobowiązań za pobrane nawozy sztuczne i inne artykuły rolnicze ułatwiano rolnictwu drogą prolongat wekslowych i przez rozprowadzenie udzielonych przez Bank Polski kredytów zastawowych. W następstwie spadku cen ziemiopłodów rolnictwo ograniczyło się do minimum w używaniu nawozów sztucznych.

Sprzedaż żyta zagranicą odbywała się w pierwszem półroczu bez specjalnych trudności; premjowany eksport pozostałych zbóż odbywał się w ramach przydzielanych zaświadczeń wywozowych przez Związek eksporterów zboża. Najwięcej uwagi poświęcała Centrala Rolników wywozowi jęczmienia. Stosunki z dotychczasowymi zagranicznymi odbiorcami uległy dalszemu zacieśnieniu i rozbudowie, przyczem pionierski charakter eksportu na niektóre rynki, odnoszące się dotąd z niechęcią do polskiego jęczmienia. nabrał cech stałości. W realizacji zadań eksportowych brał poważny udział oddział Centrali Rolników w Gdańsku, gdzie nabyto na własność spichrz, zaopatrując go w nowoczesne urządzenia.

W drugiem półroczu rozpoczęła się na tutejszym terenie działalność (P. Z. P. Z.) Państw. Zakładów Przemysłowo-Zbożowych, które, posiadając szereg przywilejów, m. in, wyłączne prawo sprzedaży żyta „fob" i „franco wagon" granica oraz dzięki funduszom interwencyjnym, mając możność sprzedaży żyta poniżej cen zakupu, stały się nierównomiernym konkurentem, co sprawiło, że eksport żyta był zarówno dla organizacyj rolniczo - handlowych, jak i handlu prywatnego wpierw ograniczony, a w końcu prawie zupełnie niedostępny.

W rezultacie okazuje się, że P. Z. P. Z. nietylko nie wzmocniły, lecz osłabiły na terenie województw zachodnich eksportowy aparat handlowy zarówno spółdzielczy, jak i prywatny.

Bilans Centrali Rolników na 31 grudnia 1930 zamyka się cyfrą 20 milj. 513 tys. 441 zł. Z rachunku strat i zysków wynika, że zysk wynosi 246 825 zł.

Po sprawozdaniu p. dyr. Pilatowskiego w imieniu komisji rewizyjnej, która podkreśliła przezorną politykę gospodarczą zarządu, zabrał głos dr. Wł. Seydlitz, jako kurator Przedłożony przez zarząd bilans jest zestawiony niezmiernie ostrożnie Centrala Rolników dzięki szczególnej przezorności zdołała w tak ciężkim czasie dla rolnictwa, uniknąć strat, mimo wydatnej pomocy, z jaką spieszyła nietylko spółdzielniom, z któremi pracuje, lecz i samemu rolnictwu. Mogło się to stać jedynie dzięki dużemu zaufaniu, jakiem powszechnie cieszy się Centrala Rolników. Jak na dzisiejsze czasy, wyniki bilansowe są pomyślne. Coprawda obroty towarowe w stosunku do roku ub. obniżyły się, nie znaczy to jednak, by funkcje gospodarcze Centrali Rolników zostały ograniczone. Jeżeli bowiem obserwujemy uszczuplenie obrotów np. w nawozach sztucznych, to natomiast w dziale zbożowym obroty wzrosły o ca 30 proc. i to przedewszystkiem w transakcjach eksportowych, co zasługuje na specjalne podkreślenie, albowiem prowadzenie eksportu zakrojonego na poważną skalę było jednem z założeń Centrali. W ostatnim roku podnoszono zarzuty, że niema instytucji prywatnej, która prowadziłaby samodzielnie poważny eksport zboża. Działalność eksportowa Centrali Rolników jest najlepszą odpowiedzią na te zarzuty.

Po przemówieniu kuratora zebranie przyjęło do zatwierdzającej wiadomości bilans oraz rachunek strat i zysków, poczem udzieliło jednogłośnie pokwitowania zarządowi i radzie nadzorczej. Wykazany w bilansie zysk w kwocie 246 825 zł rozdzielono w ten sposób, że m. in. na dywidendę przypadło 10 proc.

Po uzgodnieniu statutu Centrali Rolników z nowelą do prawa o spółkach akcyjnych, co referował p. dyr. Wł. Zmorski, ustępujących członków rady nadzorczej pp.: L. Plucińskiego, dr. J. Trzcińskiego, Fr. Majchrzyckiego i L hr. Żółtowskiego wybrano ponownie i to do roku 1934. w miejsce zaś ks. biskupa Adamskiego, który ustąpił, wybrano Józefa Sierszeńskiego, kierownika „Rolnika" w Lubawie na Pomorzu.

Z historji sokolnictwa

(Dokończenie).

Zbytek w uprawianiu sokolnictwa był niesłychany.

Kapturki, któremi zakrywano oczy sokołom, nim puszczano je na łów, i rękawice na których unoszono ptaki, wysadzane były djamentami. W Persji prowadzono osobno księgi rodowodowe sokołów, któremi szach obdarował swoich dygnitarzy; w księgach tych były także poczynione notatki o zdolnościach i umiejętności łowieckiej poszczególnych ptaków, z któremi polowano na wszelką zwierzynę z wyjątkiem dzików. Na grubszą zwierzynę puszczano po kilka sokołów równocześnie. Dom, gdzie chowano sokoły, był prawdziwym pałacem, położonym wśród wspaniałego parku.

Kirgizi oswajają i unoszą chętnie orły z Ałtaju, płacąc za jednego orła aż trzema końmi. Orzeł już unoszony ma wartość 2 wielbłądów; polują z nim na antylopy, lisy i wilki. Tatarzy, Kalmucy i inne szczepy wolą sokoły, jastrzębie i krogulce. W Turkiestanie niema pewnie chaty czy namiotu, gdzieby nie trzymano po kilka lub kilkanaście sokołów. W czwartym wieku po Chr. dotarło sokolnictwo z Korei do Japonji i rozwinęło się tam także w sposób wspaniały. Niezliczone są pisma i ryciny japońskie, które się do sokolnictwa odnoszą.

Kiedy Cortez przybył do Meksyku, zastał tam ku zdumieniu swemu wysoko rozwinięte sokolnictwo. Przypuścić należy, że dostało się ono do Ameryki z Azji. Władca Meksyku, Montezuma, posiadał osobny pałac, w którym chowano sokoły i do którego często przybywał, rozmawiając ze strażą o ptakach i łowach z niemi. Tubylcy północnej Ameryki natomiast nie znali sokolnictwa.

Do krajów północnej Afryki — do Egiptu, Tripolisu, Algieru i Marokka — dostało się ono przez Arabów i rozwinęło się w sposób zdumiewający. Już w XIII wieku istniały żywe stosunki handlowe między krajami temi a Norwegją i Danją. Władcy północy posyłali od tego czasu sułtanom i ich namiestnikom do Afryki białe sokoły islandzkie. Polowano na gazele, zające, kuropatwy, dropie itp. W dobie obecnej nie uprawia się tam już sokolnictwa. Niektórzy Arabowie posiadają wprawdzie i dzisiaj jeszcze ptaki myśliwskie, lecz czynią to z inicjatywy francuskich władz, aby gościom zwiedzającym te kraje zajmujące pokazać widowisko, lecz nie jest to żadnem poważnem sokolnictwem.

Przez wędrówki narodów dotarło sokolnictwo do Europy. Pewnikiem jest, że w 5 wieku po Chr. było ono znane we Francji. Gdy w końcu 9 wieku Normanowie oblegali Paryż i obrońcy miasta stracili nadzieję utrzymania go, wypuszczono sokoły na wolność, niechcąc, aby wpadły w ręce zwycięzców.

Lecz przez wieki całe sokolnictwo stanowiło tu i w innych krajach Europy rozrywkę dla książąt tylko i magnatów. Dopiero wojny krzyżowe sprowadziły pod tym względem przewrót; odtąd bowiem stało się ono własnością ogółu i odgrywało w następnych wiekach rolę, o której dzisiaj z trudnością tylko zdołamy wyrobić sobie pojęcie.

Urządzono osobne szkoły sokolnicze. Poszczególne etapy unoszenia i wprawiania do łowów ptaków myśliwskich były następujące:

1) Nasamprzód było trzeba przyuczyć ptaka, aby pozwolił się cierpliwie nieść przez układacza na berle lub pięści, aby brał pokarm z ręki i na dany znak powracał na siadło swoje; 2) aby nauczył się uderzać na wskazaną sobie zwierzynę, w czem wprawiano go wpierw w ćwiczni, później na wolnem powietrzu, przymocowawszy mu do nogi lekki rzemień, wreszcie na wolności, lecz bez uwięzi już; 3) aby po uderzeniu na zdobycz powracał zawsze na siadło, albo pozostał u zwierzyny ubitej, co tylko w ten sposób dało się osiągnąć, że go natychmiast u zdobyczy karmiono. Ptaka myśliwskiego nie łączyło więc z sokolnikiem przywiązanie, jak wyżła z myśliwym, lecz wyłącznie żądza żeru, i często się zdarzało, że i najlepszy sokół wyzyskał chwilę wolności, aby polecieć sobie na dobre, o ile sokolnik nie pogonił na koniu za nim i nie przybył na miejsce zawczasu. Gdy sokołów nie używano do łowów, nakładano im na głowę i oczy kapturek i unoszono je na pięści lub berle przez kilka godzin codzień. To unoszenie i uprawianie do łowów było pracą bardzo zmudną, długą, wymagającą wielkiego zasobu cierpliwości.

Utrzymanie większego aparatu sokolego było niezwykle kosztowne. Oprócz sokolników i służby pomocniczej trzeba było utrzymać mnóstwo koni, a pięćdziesiąt sokołów zjadało rocznie do 10.000 funtów najlepszego mięsa wołowego i do 1500 gołębi. Mimo to sokolnictwo bardzo szerokiem cieszyło się rozpowszechnieniem. Kto o sobie jakie takie miał mniemanie, utrzymywał sokoły. Nietylko na pieczęciach panujących i na monetach wyobrażano sokoła, lecz także na kamieniach pierścieniowych, miniaturach i obrazach.

Szereg zdarzeń historycznych ciekawe rzuca światło na ówczesne nastawienie psychiczne względem sokolnictwa. Król anglosaksoński Etelbert prosił w r. 760 arcybiskupa moguncckiego Bonifacego o kilka sokołów. Królowie i Książęta, nawet ksieni Juliana, pisali rozprawy o sokolnictwie. Ryszard Lwie Serce byłby o mało dostał się w niewolę saraceńską, gdy zapędził się za ulatającym sokołem aż pod mury obleganego Akkonu. Królowi Filipowi, oblegającemu Ptolemais (1191) uleciał ulubiony sokół islandzki do miasta, a sułtan Saladin nie wydał go, choć ofiarowano mu za niego 1000 dukatów. Podczas uczty, wydanej w Lille przez króla franc. Karola VII na cześć księcia Filipa burgundzkiego, puszczono w sali czaplę, którą ulubiony sokół królewski w obliczu biesiadników umorzył. Ludwik XI kazał wychwytać transport sokołów ze Wschodu, przeznaczony dla księcia Franciszka z Bretanji; podobno widziano wówczas pierwszy raz króla śmiejącego się, tak radował się z cudzej szkody.

Kupcy musieli różne koncesje opłacać sokołami. Grzywną i więzieniem karano podbieranie jaj z pieleszy sokolich; kto znalazł gniazdo sokole, winien był o tem zawiadomić władzę. Karol V cesarz oddał w r. 1500 zakonowi Joanitów w lenno wyspę Maltę pod warunkiem dostarczania mu co rok białego sokoła. Klasztorom nakładali władcy obowiązek utrzymywania pewnej liczby sokołów.

Franciszek I, król franc., Maksymilian cesarz, magnaci polscy i węgierscy zapalonymi byli zwolennikami sokolnictwa. Pierwsza żona Maksymiljana, Marja burgundzka, córka Karola Śmiałego, poniosła śmierć, spadając z konia podczas łowów z sokołami. W XVII i XVIII wieku w Anglji i gdzieindziej także magnaci zabierali sokoły nawet do kościoła.

Największym rozkwitem więc cieszyło się sokolnictwo w Europie w wiekach średnich i trzymało się jeszcze potem przez kilkaset lat. Dopiero rewolucja francuska i wojny z niej wynikające zadały mu cios śmiertelny, nietylko we Francji, ale w całej Europie, i nie zdołały go wskrzesić ani zabiegi Napoleona, ani świetny, ale krótki rozkwit w Holandji w połowie ubiegłego wieku, ani wreszcie wpływy cesarzowej Eugenji. Nastały inne czasy; zmiana stosunków gospodarczych i społecznych, ograniczenie latyfundjów zaprowadzenie dalekonośnej broni myśliwskiej i, nie na ostatku, ogromne koszty tak zbytkownych łowów sprawiły, że sokolnictwo, kwitnące dzisiaj jeszcze u wielu szczepów i plemion Wschodu, uważać należy w Europie za należące do historji.

Pax.

Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu

w świetle polskiego kodeksu karnego

Projekt polskiego kodeksu karnego, który już niezadługo stać się ma ustawą obowiązującą, poświęca rozdział XXXIV, liczący 20 artykułów, przestępstwom przeciwko życiu i zdrowiu. Pierwsze artykuły tego działu projektu przewidują kary różnych stopni za zwykłe zabójstwo, za zabójstwo z niskich pobudek, pod wpływem silnego wzruszenia, za zabójstwo człowieka, spełnione na jego żądanie i t. p.

Na uwagę zasługuje tu art. 222 ustanawiający karę więzienia do lat 5 na osobę, która namową lub przez udzielenie pomocy doprowadza człowieka targnięcia się na własne życie. Mamy tu karalny współudział w samobójstwie, co odpowiada najnowszym tendencjom prawodawstw państw zachodnich, które, stojąc na stanowisku zasadniczej niekaralności samobójstwa, wyodrębniają działanie przestępne osób, pomagających lub wpływających na spełnienie zamachu samobójczego przez inną osobę. Ci występni pomocnicy przy samobójstwie ulegają karze, aczkolwiek sprawca samobójstwa usiłowanego karze nie ulega.

W dalszych stanach faktycznych projekt przewiduje kary więzienia za spędzenie płodu kobiecie ciężarnej i za zadanie różnych kategoryj uszkodzeń ciała. Ujęcie wspomnianych wyżej stanów faktycznych przestępstw nie różni się zasadniczo od analogicznych konstrukcyj, zawartych w ustawach dziś w Polsce obowiązujących.

Nowość interesującą w omawianym dziale przestępstw stanowi art. 237, który zarządza: „Kto naraża człowieka na zarażenie chorobą weneryczną ulega karze więzienia do lat 5. Jeżeli sprawcą jest małżonek pokrzywdzonego, ściganie odbywa się na wniosek pokrzywdzonego". Istnienie tego rodzaju przestępstwa znane jest zaledwie kilku najnowszym ustawom karnym państw europejskich, a m. i. kodeksowi karnemu norweskiemu z 1902 r. Nasza Komisja Kodyfikacyjna uznała za słuszne, wyodrębnić przestępstwo narażenia na zarażenie z tego względu, iż ogólne przepisy o ochronie zdrowia wystarczyć tu nie mogą. Gdy w tramwaju ktoś chory np. przez splunięcie na podłogę rozpowszechnia gruźlicę, spełnia wykroczenie i ulega karze z mocy przepisów ogólnych, trudno tu jednak ustalić związek między działaniem sprawcy a ewentualną szkodą społeczną, gdyż sprawcą zamiaru swego działania nie konkretyzuje w postaci czyjejś choroby. Inna jest sytuacja w wypadkach zarażenia chorobą weneryczną. Projekt, wychodząc też z założenia, iż choroby te przenosi się nietylko przy stosunku płciowym, nie ograniczył formy działania przestępczego, dopuszczając więc np. skazanie chorej wenerycznie mamki, która zaraża karmione przez siebie dziecko i t. p. Tak przedstawia się samo ujęcie stanu faktycznego przestępstwa zarażenia chorobą weneryczną.

Nader istotna jest kwestja, do kogo należy inicjatywa ścigania tej kategorji przestępstw. W imię skuteczności sankcji ustawy, jako zasadę przy inicjatywie ścigania, wysuwa projekt ściganie z oskarżenia publicznego, z jednym tylko wyjątkiem. Gdy sprawcą narażenia na zarażenie jest małżonek, powstaje kolizja dwóch interesów: z jednej strony zdrowia, z drugiej współżycia małżeńskiego. Decyzja i wybór jednego z nich pozostawiona jest przez projekt pokrzywdzonemu, a więc ściganie dopuszczalne jest tylko na wniosek osoby pokrzywdzonej.

K. Kl.

Nowe muzeum rzemieślnicze w Polsce

Izba rzemieślnicza w Łodzi, idąc śladem innych miast w Polsce, postanowiła utworzyć specjalne muzeum dla pamiątek rzemiosła.

Muzeum to miałoby na celu wykazywanie etapów rozwoju rzemiosła, nadto przechowywałoby i chroniło od zniszczenia pamiątki, jakie cechy i organizacje rzemieślnicze od chwili swego powstania posiadają.

Muzeum to obejmować ma teren całego województwa łódzkiego. Do istniejących więc już muzeów w Krakowie, Warszawie i w Poznaniu, przybywa zatem jedno nowe.

Jak wiadomo, utworzone zostało w Poznaniu (Marszałka Focha 18) tuż krótko po Powsz. Wystawie Krajowej muzeum rzemieślnicze, mieszczące w sobie bardzo liczne i cenne pamiątki z życia rzemiosła w minionych wiekach (lady cechowe, dokumenty, sztandary i t. d.), które u zwiedzających duże winny znaleźć zainteresowanie. Muzeum poznańskie jest dla zwiedzających otwarte codziennie.

Koniec historycznej „Pantery".

W stoczniach portu w Kilonji została sprzedana na rozbiórkę niemiecka kanonierka „Pantera", którą w r. 1911 eks-kajzer wysłał do Agadiru w toku zatargu francusko - niemieckiego dla zamanifestowania bojowej gotowości Niemiec. Pojawienie się „Pantery" w Agadirze omal nie wywołało wojny w tym momencie.

O ubezpieczeniu służby kościelnej

(KAP). Ustawa z maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 272) w art. 3 głosi: „Obowiązkowi ubezpieczenia podlegają wszystkie osoby bez różnicy płci, zatrudnione na podstawie stosunku roboczego lub służbowego...“ Inne artykuły ustawy także wyraźnie mówią o pracodawcy. N. p. art. 52: „Składki za ubezpieczonych winni wnosić lub nadsyłać na swój koszt sami pracodawcy“. Natomiast nigdzie sama ustawa ani nowele do niej nie wspominają, że proboszcz jest pracodawcą w stosunku do organisty i wogóle służby kościelnej.

Ustawa ta zaraz w początkach swego istnienia budziła szereg wątpliwości, które starało się częściowo wyjaśnić Min. Pracy i O. Sp. w okólniku swym z dn. 25 7. 1927 r., ministerstwo wyraźnie podkreśla, że obowiązek ubezpieczenia zachodzi wówczas, gdy istnieje jakakolwiek zależność gospodarcza i osobista pracownika od pracodawcy.

Nasuwa się więc pytanie, czy istnieje taka zależność między proboszczem a służbą kościelną i czy parafję należy uważać za rentowne przedsiębiorstwo a proboszcza za pracodawcę. Przeciwko takiemu stanowisku przemawia szereg faktów. Przedewszystkiem ten, że zarówno organista jak i cała służba kościelna nie otrzymuje uposażenia z funduszów ks. proboszcza, lecz z uzyskanych dobrowolnych ofiar parafjan. Niewiadomo, dlaczego ustawa imputuje służbie kościelnej zależność osobistą od proboszczów, którzy są raczej zwierzchnikami organisty i służby kościelnej, ale w żadnym wypadku nie mogą być uważani za pracodawców.

Na tem stanowisku stanął ks. biskup łomżyński, który w okólniku, wydanym przez kurję biskupią, stwierdza, że w żadnym wypadku proboszcz nie może być uważany za pracodawcę w stosunku do służby kościelnej.

Na jakiej więc podstawie władze administracyjne zmuszają proboszczów do uiszczania składek ubezpieczeniowych za organistę i kościelnego? Z jakich funduszów ma wpłacać proboszcz te składki? Niema bowiem w Polsce żadnej parafji rzymsko-katolickiej, któraby posiadała jakikolwiek budżet, gdyż utrzymują się one z dobrowolnych nieustalonych ofiar. Poza tem proboszcz nie może wyznaczać i przymusowo ściągać z parafjan funduszów na te cele, gdyż w tym kierunku nie rozporządza żadnemi uprawnieniami. Wyraźnie to stwierdza Min. W. R. i O. P. w swoim piśmie: „Przyznanie bowiem prewidzianej art. IV Konkordatu pomocy państwowej celem przymusowego ściągania datków na cele kościelne na obszarze b. Król. Kongresowego nie może obecnie nastąpić z powodu braku podstaw prawnych, a projekt nowej ustawy znajduje się dotychczas w stadjum pertraktacyj między władzami kościelnemi a rządem“. Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł (12 6. 1928 r. III. 1231/28), że ks. proboszcz nie jest obowiązany płacić wymienionych świadczeń z własnych dochodów.

Biorąc to wszystko pod uwagę z logiczną konsekwencją, dochodzi się do wniosku, że wszelkie kroki władz, nakładających sekwestry na dochody lub ruchomości parafij rzymsko-katolickich, są zupełnie pozbawione podstaw prawnych. Min. Pracy i Op. Sp. mimo wyraźnego orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego dotychczas nie wydało okólnika jeszcze, wyjaśniającego stan prawny sprawy.

Nowojorskie nowości

Rozmowa przechodnia ulicznego z lotnikiem w powietrzu — Telefon „obrazkowy“ — Podziwianie świata z wysokości 1 046 stóp za pół dolara.

Nowy Jork przeżywa od kilku dni niezwykłą sensację. Dziesięciomiljonowe miasto nad Hudsonem, o którem się mówi że jego mieszkańcy nie wiedzą, co nerwy, zostało odrazu wytrącone z równowagi. Pierwsza nowość, która zelektryzowała nowojorczyków, to „głosy z nieba“. Nad miastem unosił się pewnego pogodnego poranku samolot. Szybował na wysokości pięciuset metrów. Hałas miejski zagłuszał trzask motoru. Natomiast dochodził z samolotu głos ludzki, tak wyraźny i czysty, że wszystko, co było na ulicy, przystawało i słuchało. W jednej chwili zamarł ruch na ulicach. Auta i tramwaje stanęły a ludzie zamienili się w słuch. Istotnie z chmur, a właściwie z małego samolotu, przemawiał ktoś do mieszkańców Nowego Jorku. Przedewszystkiem sławił nowy wynalazek, który mu umożliwił porozumiewanie się z tej wysokości z ludźmi na ziemi. Ten niezwykły mikrofon, działający tak silnie, że zagłuszał hałas i trzask wielkiego miasta, odda niezawodnie nadzwyczajne usługi lotnictwu. Wynalazek jest istotnie fenomenalny, bo działa nietylko na odległość w dół, ale i w dal. Co też tajemniczy mówca niebawem zademonstrował. Oddalał się coraz więcej z swym samolotem, maszyna zdawała się małym punkcikiem na horyzoncie, a mimo to głos jego dochodził przedziwnie wyraźnie.

Amerykanie stale marzą o nowościach i doczekać nie mogą, kiedy wreszcie nadejdzie chwila nowych telefonów telewizyjnych. W New Yersey znajduje się największa na świecie stacja doświadczalna wynalazków w zakresie telefonji. Stacja składa się z czternastopiętrowego gmachu, w których znajdują się olbrzymie hale maszyn i laboratorja. Przed kilku dniami zaproszono wreszcie trzydziestu uczonych Nowego Jorku, aby byli świadkami pierwszej próby telefonu obrazowego. W tym celu pobudowano na odległość dwu i pół mili stację pomocniczą. Gości wpuszczono pojedyńczo do ciemnej celi i sadzano na wygodnym fotelu klubowym. Uczony siedział przed małą szarą płytą szklaną, na której ukazało się po chwili maleńkie niebieskie światełko. Wkrótce płyta się rozjaśniła, stała się matowo biała — a na niej ukazał się żywy obraz mężczyzny, który ukłonił się z uśmiechem i przemówił donośnym głosem. Obraz był nadzwyczajnie dokładny. Uwidaczniał doskonale każdy ruch twarzy, a głos wychodził czysto i dźwięcznie. Na stawiane zapytania odpowiadał mężczyzna natychmiastowo, opisał dokładnie ubranie i krawat człowieka, z którym rozmawiał. Z tego wynika że telefon obrazowy jest już w tem stadjum, że niebawem zacznie wchodzić w użycie.

Odkąd zaświeciło słonko wiosenne nad Nowym Jorkiem, tłumy odwiedzają „Chrysler Building“, płacą pół dolara wstępnego i pozwalają się wieść na szczyt budowy, aby z powstałego tam obserwatorjum spoglądać na świat Boży. Winda „ekspres“ zawozi ciekawych w dwu minutach, przebywając w tak krótkim czasie 1 046 stóp. Widok z tej wysoczyzny jest tak wspaniały, że zachwyca nawet Amerykanina. Stąd musiano ograniczyć czas pobytu w obserwatorjum do 5 minut, aby umożliwić wszystkim ciekawym rozkoszowanie się pięknością obrazów z wysokości 1 046 stóp. (wa)

Odkrycie miasta z czasów przedhistorycznych.

W okolicy Chitaldroog, w Indjach Brytyjskich, odkryto ruiny miasta Dekan, sięgającego datą powstania czasów przedhistorycznych. Istnieje nadzieja odkopania całego miasta, co umożliwiłoby poznanie historji Indyj Centralnych o kilka tysięcy lat wstecz. Roboty wykopaliskowe dodonują się z całą energją.

To pomoże

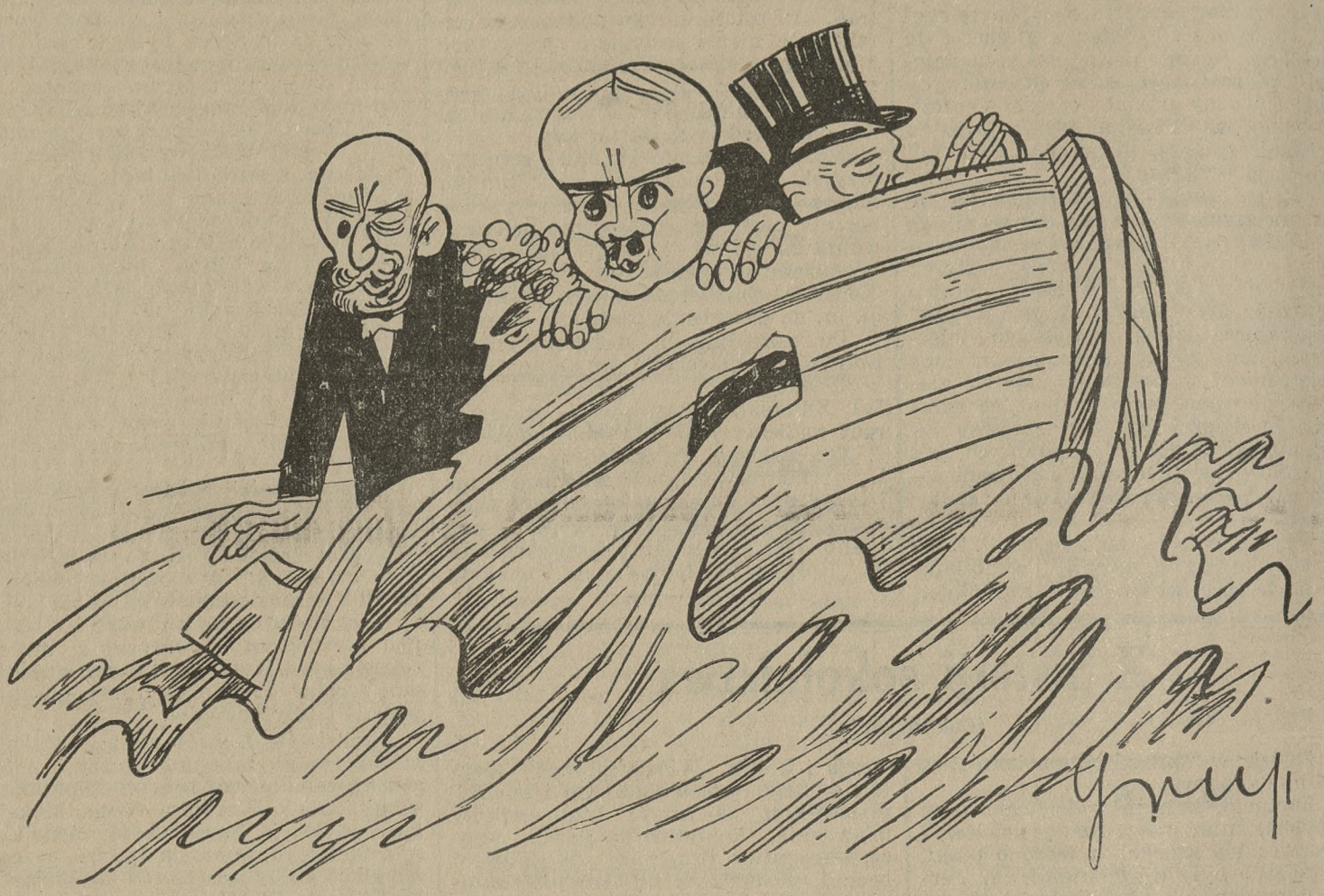

Minister skarbu Matuszewski: Bój się Boga Walerciu! Czem zatkać dziury?
Sławek: Spróbójmy je zatkać workami pocztówek.

Z lat szkolnych Kasprowicza

Poszukiwania i zdobycze dr. Wandy Brzeskiej

I.

Zdawałoby się, że nic łatwiejszego, jak zebrać materjały do szczegółowej biografji wielkiego gazdy z nad Gopła. Wszak tylu żyje w całej Polsce ludzi, którzy widywali się z nim codziennie. W warsztatach pracy społecznej i naukowej, przy stoliku domina czy bridża, tylu świadków i uczestników tych duchowych sympozjonów! Bo wszędzie gdziekolwiek zjawił się, gdzie raczył się pojawić Jan Kasprowicz nastawienie duchowe obecnych podnosiło się odrazu o wiele stopni w zwyż. A jednak, rzecz prawie niepojęta, ci ludzie milczą i nie odzywają się wcale. Czekają snać aż się zestarzeją i zapomną do reszty. Były jakieś projekty, apele, obietnice i spełzły na niczem. Nie długo czekać, a zebranie materjałów do okresu „księgi Ubogich“ będzie tak utrudnione, jak dziś trudno zdobyć coś nowego do młodzieńczych i szkolnych czasów w życiu poety. Pierwszym i znakomitym „odkrywcą“ wiekości Kasprowicza był Zygmunt Wasilewski, którego prace w historji kultu poety odegrają chyba tę rolę, jaka przypadła Antoniemu Małeckiemu w odniesieniu do twórcy „Króla Ducha“. Wasilewski zajął się równie pierwszy pracą nad życiorysem a owoce długoletnich swych poszukiwań biograficznych ogłosił w książce pt. „Zarys wizerunku“, gdzie często utyskuje na trudność w zdobyciu materjałów oraz brak do nich dostępu. Podjęła się tej ważnej pracy uzupełniającej p. dr. Wanda Brzeska, a rezultaty zebrała świeżo w pięknej książeczce wydanej jako XIII. tom „Bibljoteki Studwudziestu“. (Poznań, 1931).

Cóż nowego wnosi zbieranka p. Brzeskiej? Zdaje się, że badacze twórczości Kasprowicza przyjmą ją, przeczytają i zużytkują z wielką ciekawością. Bo mamy tu najpierw spory zeszycik młodzieńczych wierszy siedmnastoletniego gimnazjasty z Inowrocławia, zawierający 56 utworów albo zupełnie nieznanych dotychczas, albo też drukowanych tylko częściowo. Tem ciekawsze to, że już wówczas skazane „musowo“ przez poetę na całopalenie. Zkolei idzie cenny komentarz do pierwocin poetyckich w postaci wspomnień kolegów szkolnych, J. Ulatowskiego, T. Ulatowskiego i Witolda Preyssa. A z całej książeczki wydania się przybliżony chociaż portret duchowy Kasprowicza z tych czasów inowrocławskiego gimnazjum, tak, jak dagerotyp na czele zapoznaje nas z jego podobizną zewnętrzną.

Nie był to jeszcze Jan Kasprowicz, pobłogosławiony na cierniową drogę poetycką przez starego T. I. Jeża z emigracji, ale walczył z trudem o uznanie wśród kolegów i profesorów. Pan dr. J. Ulatowski opisuje w swem krótkiem ale bardzo instruktywnem wspomnieniu dzieje „niezbyt tragicznej, lecz nieco dramatycznej katastrofy“ w tej dziedzinie na jesieni roku 1879. Otóż w związku z ostrą krytyką profesora Czaplickiego, postanowił „Kasper“ (tak go już wówczas nazywano) urządzić pogrzeb poecie Kasprowiczowi. W tym celu rozdarł na cztery części zeszyt, gdzie w latach 1877—1879 wpisywał swe utwory opatrzył odpowiednim nagrobkiem poczem zawiadomił Ulatowskiego o śmierci poety ze słowami: „Weźmij i spal to wszystko, albo ja sam spalę“. Wtedy to dr. Ulatowski uratował młodzieńczą plikę wierszy przyjaciela. Obecnie wyszły one na jaw i przedstawiają się istotnie ciekawie. Wierszy jest razem 56 z tych 3 w języku niemieckim (m. in. „Agamemnons Ermordung“) pisane na żądanie nauczyciela Henrykowskiego. Skala zainteresowań młodego poety jest wcale szeroka. Z ciekawością śledzimy np. szereg wierszy sztambuchowych. Cechuje je postawa wobec kobiety typowa dla człowieka, który jeszcze nie doszedł lat dwudziestu: Wezwania, nakazy, polecenia. Stań się aniołem ludzkości, bądź mężną i silną, bądź Polką — oto nakazy poetyckie ówczesnego Kasprowicza, który wyznacza kobiecie wysoką rolę i odpowiedzialność społeczną, raz tylko ogarnia go tęsknota do huryssy, w której „objęci“ pragnąłby młodzian pędzić żywot błogi, swobodny jak fale. Wydawczyni nieznanych utworów dotarła też do młodzieńczego ideału, w którym się kochał „Jaśku“ Kasprowicz. Panna z rodu naturalnie, piękna, a imię miała z krainy bogów: Olimpja Drwęska. Prawdopodobnie nie zamienili nigdy nawet uścisku ręki, mimo to całe miasto wiedziało o uczuciu Kasprowicza, a przyjaciele o płomiennych wierszach. Mimo jednak, że czasy to stosunkowo niedawne, trudno dziś już stwierdzić, które z młodzieńczych erotyków Kasprowicza odnoszą się napewno do boskiej, strzelającej „błyskawicami spojrzenia“ Olimpji.

Rozterka młodego wieszcza, odczuwającego boleśnie brak oddźwięku wśród głuchych słuchaczy rodzi ciekawą improwizację, w której wyjaśnia nam autor różnicę między wierszokletą a poetą prawdziwym, jakim on się czuje właśnie

Ja słowa z zdroju ducha sączę
I w pieśń je łączę!
Dla mego ducha za mało świata
Tego, on w wyższe sfery ulata!...
On się nie pyta, czy tam szaleją
Pioruny, burze —

Już na pierwszy rzut oka i po rozejrzeniu się w młodzieńczym seksternie uważamy pewną wrodzoną wówczas Kasprowiczowi łatwość formy. Z takim dorobkiem poetyckim nietrudnoby mu było wejść na ubitą, wygodną i... wąską zarazem drogę „bel-canta“, pomnożyć zastępy gładkosłowych Gomulickich czy Gawalewiczów. Ale tu talent wdał się. I rozkazał młodemu poecie utrudnić raczej formę i pogłębić myśl. Kto wie czy właśnie nie w tym kierunku szły ostre uwagi profesora Czaplickiego?

Stanisław Wasylewski.

O zorganizowanie krawiectwa

W lokalu p. Beyerowej, przy pl. Bernardyńskim, odbyło się w ub. niedzielę ogólne zebranie Polskiego Zw. Krawców Konfekc. i Polsk. Zw. Pracowników Krawieckich. Zebranie zwołano z powodu braku jednolitej i solidarnej organizacji zawodowej pracowników w przemyśle odzieżowym. Chodziło o skuteczną ochronę i obronę interesów, wynikających w stosunku najmu pracy i płacy.

Zebrani uważają, że cele swe osięgną przez stworzenie organizacji centralnej, która z lepszym skutkiem będzie mogła działać w kierunku obrony i ochrony interesów swych członków pod względem zarobkowym oraz ustawodawstwa socjalnego. Połączone te organizacje występowałyby pod nazwą „Centralny Zw. Pracowników Przemysłu Odzieżowego".

Przedłożoną przez p. Gołąbka rezolucję, zebrani po dyskusji przyjęli, zatwierdzając tem samem istnienie nowej, złączonej organizacji.

W tym też celu wybrano tymczasowy zarząd a w październiku r. b. odbędzie się zjazd, na którym ma zapaść ostateczna decyzja co do dalszych losów organizacji.

Prezesem wybrano p. Genderę, zast. p. Maćkowskiego, sekretarzem p. Piskorskiego, zast. p. Niedzielę, skarbnikiem p. Adamczewskiego Radni: Ważbiński, Łopatek, Szurka i Budziałowski.

Komisję rewizyjną tworzą pp.: Majchrzak, Gembala i Szymczakowa. Do rady nadzorczej weszli pp.: Gołąbek, Dobrak, Kamiński, Okoniewski i Bajdecki.

Komisję statutową tworzą: Gołąbek, Gendera, Ważbiński, Pawlicki i Majchrzak.

Wybrani opracują do zjazdu stosowny plan działalności nowej organizacji na przyszłość.

Dnia 13 b. m. odbędzie się już pierwsze zebranie zarządu, na którem omawiane będą prace przygotowawcze. — Wycieczka do Ludwikowa odbędzie się 14 czerwca rb. Wkrótce odbędzie się też wielki wiec propagandowy dla krawiectwa. (z)

Plaga opjum w Egipcie.

Komenda policji w Kairze, przesłała raport komisji do walki z opjum w Lidze Narodów z którego wynika, iż na 14 miljonów mieszkańców Egiptu ½ miljona chorowało w 1930 r. wskutek nadużywania opjum i heroiny. Heroinę i opjum przygotowują w Konstantynopolu, handel zaś i eksport potajemny tych narkotyków ma swe siedlisko główne w Niemczech.

Dzisiaj w czwartek, dnia 14 maja r. b.
KINO „METROPOLIS"
w Poznaniu
wyświetla poraz ostatni
wspaniałe arcydzieło filmowe
„KOBIETA BEZ SERCA"
Na scenie melodyjna rewja:
„PELE-MELE"
Seanse o 5, 7, 9 — Przedsprzedaż od 11,30—1.30 w poł.

Pewna egzystencja!
Sprzedam od 20 lat istniejący i dobrze prosperujący Skład towarów krótkich i galanterji z powodu podeszłego wieku.
J. DZIOCH, zw 29 056
Inowrocław, ul. Królowej Jadwigi nr. 36.

Gospodarstwo
30 mórg dobrej ziemi z dużym ogrodem owocowym i warzywnym, specjalna szparagarnia, mieszkanie 4-pokojowe, budynki masywne, nadające się na letnisko, ponieważ blisko jeziora, przy szosie 12 klm. od Poznania
bardzo korzystnie na sprzedaż.
Bliższych informacyj udzieli Fr. Sarnowski, Poznań, ul. Staszica 1. zp 29 324

SKŁADNICA
z bocznicą kolejową, komplet urządzona z szopami w Poznaniu, przy jednej z głównych ulic położona, ca 2000 m² do wydzierżawienia w całości lub częściowo. Oferty skierować do Kurjera Poznańskiego pod zw 29313

KRAWCOWE samodzielne na sztuki potrzebne zaraz Salon Mód Gwarna 11.

KRAWIEC damski samodzielny na sztuki potrzebny zaraz Salon Mód Gwarna 11.

Wybór tanich płyt gramofonowych od 2—4 zł
St. Jarosz. ulica 27 Grudnia 9

Lekarz specjalista chorób ocznych przyjmie zastępstwo
Oferty do Kurjera Poznańskiego pod zp 29 335

Dyrekcja Gimnazjum SS. Urszulanek
z pełnemi prawami szkół państwowych
podaje do wiadomości, że przyjmuje wpisy nowych uczenic
do klas gimnazjalnych i przygotowawczych
codziennie pomiędzy godz. 17 a 18 po południu
w kancelarji szkoły, ul. Wały Leszczyńskiego 13, tel. 2311
dpw 3602

Dom murowany
do sprzedania
w CHODZIEŻY, Notecka 18
4 mieszkania, zabudowania gospodarcze, ogród owocowy za cenę 3000 dolar. Wiadomość tamże u Jana Preszla. np 9 998

Suknie
tanio sprzedam. Matejki 45, parter, prawo zdw 90 805

Wszyscy mają—

możność pisania bez wysiłku piórem Parker Duofold!
Produktywność Waszej pracy wymaga szybkiego pisania bez wysiłku, co zapewnić Wam może tylko pioro wieczne Parker Duofold
Dzień za dniem-przez cały ciąg Waszego bodaj najdłuższego życia-pisząc piórem Parker Duofold, doznacie najwyższego zadowolenia. Parker Duofold dzięki swej złotej stalówce, gwarantowanej na przeciąg 25 lat i równomiernemu, nieprzerywanemu spływowi atramentu, sunie po papierze bez najmniejszego nacisku bez najmniejszego wysiłku.
Pióra: Senior Zł. 90.-, Special Zł. 75.-, Junior Zł. 60.-, Lady Zł. 55.- Ołówki automatyczne odpowiednio dobrane do piór od Zł. 30.-, do Zł. 40.-, Postumenty przedłużaczami do piór od Zł. 40.-, do Zł. 250.-
Parker Duofold
Generalne przedstawicielstwo na Polskę i Wolne Miasto Gdańsk.
A. J. Ostrowski, Łódź, Piotrkowska 55, Tel. 203-54, i 215-40 Oddział w Warszawie, Bielańska 18 Cenniki na żądanie.

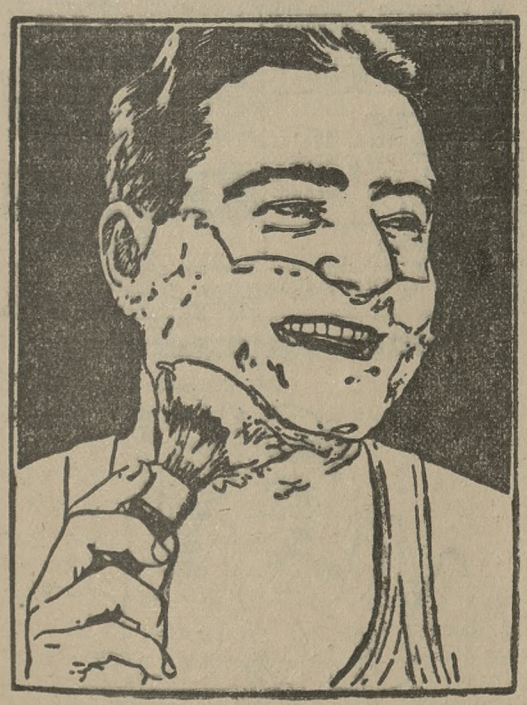
Spróbuj — na nasz rachunek
Tydzień golenia na nasz koszt przekona Pana najlepiej o nadzwyczajnych zaletach kremu do golenia PALMOLIVE. Wzamian za załączony kupon przyślemy próbną tubkę, wystarczającą na cały tydzień.
Cała nasza reklama ma tylko jeden cel — namówić Pana na tygodniową próbę .... na nasz koszt. Wiemy bowiem z doświadczenia, że na 100 mężczyzn, którzy raz jeden spróbowali kremu PALMOLIVE, 86 nie używa już nigdy innego kremu czy mydła do golenia.
Krem PALMOLIVE posiada pięć wybitnych zalet:
1. Pieniąc się rośnie 250 krotnie.
2. Wydelikatnia zarost w przeciągu 1 minuty.
3. Przez 10 minut zachowuje pełną pianę.
4. Silne bańki mydlane trzymają pionowo włosy zarostu.
5. Dzięki zawartości oleju palmowego i oliwkowego, po goleniu ma się przyjemne uczucie świeżości.
Duża Tuba Zł. 4.—
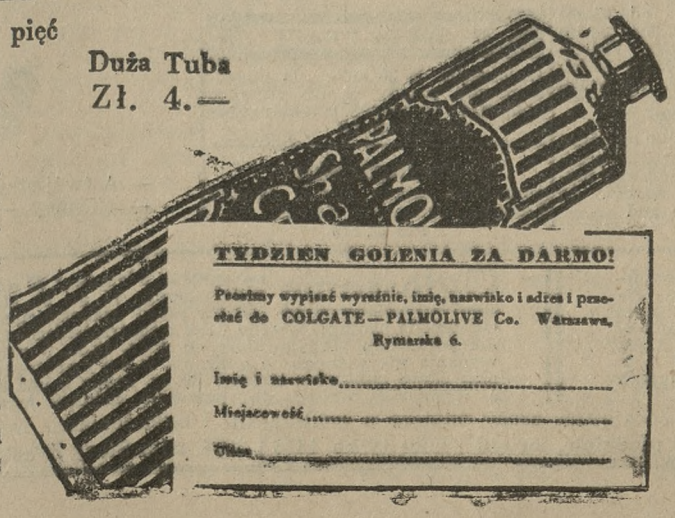

np 9988

ROLNIK
spółdzielnia rolniczo handlowa poszukuje doświadczonego
zbożowca
z gruntowną znajomością książkowości i organizacji spółdzielczej na stanowisko II. członka zarządu.
Oferty, odpisy świadectw należy nadesłać do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod zp 29334

Przy chorobach nerek, pęcherza, kobiecych, kwasu moczowym, białku, cukrze. Tp 1419
Zdrojowisko cały rok otwarte.

Wildunger Helenenquelle

Informacje i prospekty co do **Zdrojowiska i kuracji domowych** bezpł.: **Michał Kandel, Poznań, Masztalarska 7. Telefon 18-95**

2 POKOJE

przy ul. 27 Grudnia, nadające się na biura, **zaraz do wynajęcia.** Zgłoszenia pod **dp 3603** do ekspedycji Kurjera Poznańskiego.

Truskawiec

Pensjonat **„Biały Dworek" St. Słoneckiej**, kuchnia wykwintna i djetetyczna. Ceny konkurencyjne.
Pw 11 036-72.27

Wózek
dziecięcy resorowany tanio sprzedam. Skryta 14, m. 10, zdw 90 756

Odwiedzajcie Uzdrowiska Śląskie!

GOCZAŁKOWICE-ZDRÓJ

Radjoaktywna, 3—5% solanka jodowo-bromowa, bardzo skuteczna w leczeniu artretyzmu, reumatyzmu, ischias, arterjosklerozy, przewlekłych chorób kobiecych, skrofulozy, rachitis, tabes i t. d. Sezon od 15-go maja — 30 września. Oświetlenie elektryczne, kanalizacja, kąpiele parowe, inhalacja, kąpiel słoneczna, elektroterapja. Prospekty i informacje przez Zarząd Kąpielowy.
Tw 1413

USTROŃ

U źródeł Wisły, 354—500 m. nad poziomem **morza. Stacja klimatyczna — kąpiele borowinowe,** kwasowęglowe, rzeczne i słoneczne. Hotele, wille i pensjonaty nowocześnie urządzone. Koncerty, korty, spacery w romantycznych kotlinach lasów szpilkowych. Sezon od 15. 5. do 30. 9. Informacyj udziela: **Zarząd Kąpieli borowinowej i Urząd gminny.**

JASTRZĘBIE - ZDRÓJ

— Zakład kąpielowy —

Najsilniejsze radjoaktywne kąp. sol. jodobromowe w Polsce. — Kąp. borowinowe, kwaso - węgl., elektro - i hydroterapja, inhalacje. — Pokój wraz z utrzymanie 7—12 zł; zniżki dla urzędników państwowych i kom., osób wojsk. — Od 1 maja bezpośrednie połącz. kolejowe Katowice — Jastrzębie Zdrój. — Dworzec, poczta, apteka na miejscu. — Wodociągi, elektr., kanalizacja, szosy asfaltowane — orkiestra. — 300 m. nad poz. morza, u podnóża Beskid, piękna, lesista okolica, 80 mórg. park. Informacji udziela **Dyrekcja Zakładu Kąp.**

Jaworze

400 m. n. p. m. w Beskidach — **Polski Gräfenberg** — Stacja klimatyczna i **Zakład Przyrodoleczniczy** — Najbardziej nowoczesne urządzenia lecznicze i mieszk. Urocze położenie — Wielki park, lasy szpilkowe, kort tennisowy, strzelnica i t. p. **Czynne całorocznie** — Inform. przez Komisję Uzdrowiskową w Jaworzu.

DOBRA KOMUNIKACJA — CZYSTOŚĆ — CENY UMIARKOWANE!

Hotel z restauracją w Chojnicach

na sprzedaż. Masyw. budynki obejmują ca. 80 mtr. frontu przy Rynku, ul. Gimnazjal. i pl. Kościelnym, składają się prócz restauracji o 7 salach wzgl. pokojach, z składu modniarskiego, zabudowań fabrycznych, garażu, stajen i wielkich piwnic. Na I i II piętrze 33 pokoi, pozatem jeszcze pokoje na poddaszu. W budynkach instalowane światło elektryczne i gazowe, oraz centr. ogrzewanie. Objekt kupiliśmy w przetargu przymusowym i sprzedajemy za cenę nabycia przy niskiej wpłacie. dp 3601

Miejska Komunalna Kasa Oszczędności
Chojnice, Pomorze.

ZASTĘPCY LOSOWI

zgłaszajcie się **we własnym interesie, wysoka prowizja**, dokładne obliczenia. Kasa Chorych zapewniona. Zgłoszenia osobiste **Poznań, Hotel „Monopol", dnia 15, 16 i 17 maja b. r. od godz. 9-tej do 5-tej po poł.**, lub pisemnie: **Tow. Reklamy Międzynarodowej, Kraków, Zyblikiewicza 15 „Egzystencja".**
Tp 1435

Pełny wspaniały biust

Jak go zdobyć w krótkim czasie, wskazuje bezpłatnie
Pani E. Feldt, Gdańsk, Leegethor 15/62.
nw 8926

Sok czosnkowy

wysoce skoncentrowany oddawna wypróbowany środek domowy przeciw zwapnieniu żył i wszystkim chorobom przemiany materji. 1 butelka 7 zł, 3 butelki 18 zł nw 8 648
Dr. Caspary & Co., Gdańsk, Oddział 162

PRZETARG PUBLICZNY

W piątek 15 maja od godz. 4-tej po południu sprzedawać będę przy ul. Wronieckiej 4 z polecenia interesentów, najwięcej dającemu z agotówkę:

4 szafy, 2 szyfonierki, 3 stoły, lustro antyczne, jadalkę dębową, sypialkę, 3 3biurka, 3 centryfugi do mleka, maszynę trykotarską, maszynę do pisania, kasę National, instumenty muzyczne jak: kornety, skrzydłówki, trąbki, puzony, lutnię oraz różne obrazy, ulstra i t p. Pozatem większą partję pończoch, skarpet, oraz garderoby damskiej. Obejrzeć można godzinę przed licytacją. Pp 19,73

Brunon Trzeczak
zaprzys. i ustanowiony rzeczoznawca i aukcjonator na Województwo Poznańskie, ul. Wroniecka 4, Tel. 21-26 i 31 75.

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 60 groszy

Znak oferty (naprzykład: n 2395, z 21205, d 1811 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 10.

1 SPRZEDAŻE

Skład bławatów
w powiatowem mieście zaraz do sprzedania, 1 500 wpłaty. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod zdw 91 173

Mleczarnia parowa
z samochodem ciężarowym, mieszkaniem 4 pokojowem, 2 morgi ogrodu i stajnia, przerabiająca dziennie 3 tysiące litrów mleka przy szosie, kolei, od Gdyni 15 klm., natychmiast do sprzedania lub wydzierżawienia na bardzo dogodnych warunkach. Oferty proszę nadsyłać lub zgłaszać się Ludwik Jasiewicz, Luzino, pow. Morski. zdp 91 174

Samochód ciężarowy
Chevrolet 4 cylindrowy, 3 osiowy, w dobrym stanie, na bardzo dobrych oponach korzystnie na sprzedaż. „Polmotor", Poznań, Zwierzyniecka 8. zdpw 90 715

Kanapy
szeslągowe, białe umywalnie, łóżka ectra. Składowa 4, składnica, 3—5. zdp 90 806

Wózek
dziecięcy najnowszego typu Brennabor, sprzedam okazyjnie. Oferty Kurjer zdp 91 120

Wina
koniaku szampana większą ilość oraz urządzenie bufetowe tanio sprzedam. Oferty Kurjer zdp 91 138

DZISIAJ w KINIE

Apollo: „Na zachodzie bez zmian".
Aurora: „Wyspa zatopionych skarbów" i Chaplin.
Casino: „Kochanek Jej Zmysłów".
Colosseum: „Zatoka straceńców".
Corso: „W matni szpiegów".
Edison: „Miłość Księcia Sergjusza".
Harfa: Napoleon w Moskwie.
Metropolis: „Kobieta bez serca" i rewja p. t. „Pele-Mele".
Odeon: Parada Paramountu.
Renaissance: „Krew na śniegu".
Słońce: „Niebieski motyl".
Tęcza: „Boska Kobieta".
Wilsona: „Za krew braci".

Stora
(Rouleau) do okna wystawowego zielona, rapiry, tanio. Zgłoszenia godz. 11—13 ul. Ratajczaka 34, mieszkanie 13. zdp 91 148

Parcele
budowlane Puszczykówko sprzedam. Wiadomość: telefon 27-96. zdw 89 131

Motocykl
AJS dobrze utrzymany sprzedam. Ratajczaka 11a, wejście 4, mieszk. 79. Godz. 12—1. i od 6 wieczór. zdw 90 422

Szafa żelazna
młynek do mielenia surowców oraz kilka motorów na 440 volt, prąd stały z powodu likwidacji do sprzedania „Carrosin", fabryka guzików Poznań, ul. Wenecjańska 16. zdw 89 981

Kołdry
bardzo tanio. Kołderki od 5 zł. Używane przerabia z grepłowaniem. Gnoińska, Plac Świętokrzyski 1. zdw 90 404

5 KUPNA

Kupię
lornetkę prysmatyczną i sztucer. Oferty Kurjer rpw 14 175

7 PIENIĄDZ

100 do 150 000 zł
pożyczki poszukuję na I. hipotekę dol. Szacowana wartość nieruchomości 590 tysięcy. Procent zapewniony czynszem poważnego lokatora. Zgłoszenia upraszam do Kurjera pod zdwp 90 772

9 SZUKA MIESZK.

Małżeństwo
bezdzietne starsze poszukuje 2 pokoi kuchnia, dzierżawa dłuższy czas zgóry. Zgłoszenia Kurjer zdp 90 866

Mieszkania
trzypokojokego, łazienka, Łazarz, Jeżyce, solidny płatnik. Warunki Kurjer zdp 91 132

11 POKOJE UMEBL.

Pokój
duży czysty na stałe lub doby. Wielkie Garbary 18, wejście Woźna, mieszkanie 4. zdp 91 187

Pokój
dwułóżkowy wynajmę. Dąbrowskiego 52, I., prawo. zdpw 91 118

14 DZIERŻAWY

Duże ubikacje
na parterze. Czartorja 3 do wynajęcia. — Zgłoszenia przyjmuje Krzyżkowski, Szyperska 20, I. 1—3. Tw 1 434

Ogród
i bufet przy Kinie Tęcza wydzierżawię zdw 90 825

15 UZDROWISKA

Zakopane
Pensjonat murowany „Zawory", komfortowo urządzony, w pięknem położeniu, poleca pokoje z utrzymaniem, ceny przystępne. np 9 985

Jastrzębia Góra
pensjonat „Pilice" K. Jagodzkiej otwarty od 15 czerwca. Wiadomość: Warszawa Marszałkowska 25, m. 33. Pp 10 876-62.211

Tatarów
nad Prutem, pięknie położony pensjonat „Szorówka" poleca pokoje kompletnie umeblowane. — Znana z dobroci kuchnia domowa mięsna i jarska. Własna plaża i kort tennisowy. Zgłoszenia do 16 maja przyjmuje Zofja Werberowa, Lwów, Łyczakowska 47, II p. Otwarty od 20 maja. nw 9965

Jastrzębia Góra
pełne morze, pensjonat w willi Wickenhagenowej, otwarty od 15 maja. Informacje: Warszawa, Marszałkowska 66—25, godz. 3-6 lub na miejscu poczta Łebcz. np 9919

Rabka
„Jagoda" pensjonat wychowawczo - leczniczy Michaliny Cieplikowskiej przyjmuje od czerwca przez cały rok same dzieci i młodzież pod fachową opiekę zakładu. W pensjonacie bieżąca woda zimna i ciepła. Nowoczesne instalacje. np 9914

16 OSOBISTE

Autobusy
do Gniezna, Szyperska od 15-go: 9,35; 11,20; 14,10; 17,30; 20,15; niedzielę, święta: 23,45; Gniezna 7,45; 9,00; 10,00; 12,25; 17,55; niedziela, święta 21,000. rp 14 174

Świadków
nieszczęśliwego wypadku z dnia 11 maja 1931 o godzinie 8 wieczorem przy ul. Długiej uprasza motocyklista o podanie adresu do Kurjera Poznańskiego pod zdw 90 540

22 ROZMAITE

Sanację przedsiębiorstw
dobrowolne ugody i akordy, rewizje i sporządzanie bilansów, zakładanie ksiąg, administarcje i likwidacje przeprowadza Biuro buchalteryjno-rewizyjne, Józef Mączyński, Chełmońskiego 9, telefon 7637. zdp 91 139

6,90

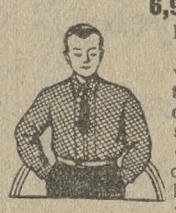

koszula zefirowa biała smokingowa od 8.90. Sportowa z krawatką od 7.90 Marquisette jedwabne od 10.50, nocne od 7.90 dzienne białe od 3.90. — trykotowa 2.90, kalesony trykotowe od 2.25, sportowe chłopięce od 2.90 poleca Fabryka Bielizny J. Schubert, ul. Wrocławska 3. Pw 10 934-17.117

Kołdry
wykonuje, stare przerabia Smoczyńska, Kwiatowa 8. zdpw 89 979

Radjosłuchacze!
Wasz najlepszy radjoodbiornik na nic się nie przyda, jeżeli głośnik jest lichy, lampy bez emisji, lub baterja zużyta. Wybadanie instalacji, fachowe porady i orzeczenia bezpłatnie. Pierwszorzędne systemy do głośników 25,—; 35,— zł. Słuchawki gwarantowane i czułe 11,— zł. Kryształy i detektory o sile jednej lampy. Nowoczesne schematy 1,— zł. „Radjoton", Półwiejska 4. Tel. 22-10. dw 3506

Popłatne
zastępstwo rejonowe oddamy. — Kapitał oraz fachowość zbyteczna. Natychmiastowy dochód zapewniony. Spieszne zgłoszenia „Gozakred", Lwów, Wałowa 11a. Pp 10 819-72.24

25 MUZYKA

Duet damski
wolny od 1. 6. Włocławek, „Cafe Imperial". zdp 91 130

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Posługaczka
poszukuje posady zaraz, okolice Łazarza. Zgłoszenia Kurjer zdp 91 179

Żelaźniak szofer
młodszy, z dobremi poleceniami szuka posady. Zgłoszenia Kurjer zdp 91 181

Oficer
emerytowany, lat 38, znający pracę biurową oraz język niemiecki, szuka posady biurowej, administracji domów lub zastępstwa poważnych firm na woj. śląskie, poznańskie i pomorskie. Może złożyć kaucję. Zgłoszenia Kurjer Poznański pod zdp 91 175

Inteligentna
panienka, która pracowała przy lekarzu, pisząca na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty Kurjer zdp 91 171

Bankowiec
wykształcony, samodzielny, dotąd na kierowniczych stanowiskach, również w przemyśle i handlu, szuka posady. Korespondencja, języki, inicjatywa, energja prezencja, doskonały organizator. Zgłoszenia Kurjer zdp 91 168

Aptekarska
męska siła pomocnicza, 12 lat praktyki wszechstronnej poszukuje posady od 1. 7. rb. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod nw 10 013

Panienka
która pracowała w piekarni - cukierni szuka posady. Oferty Kurjer zdp 90 890

Typografista
młodszy poszukuje posady ewetl. przyjmie posadę zecera ręcznego. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod zdw 91 127

Siodlarza tapicera
chciałby się wyuczyć młody człowiek, który już skończył 3 letnią naukę w skórnictwie przy wolnem utrzymaniu, wolny od wojska, referencje dobre. Łaskawe oferty do Kurjera Poznańskiego pod nw 10 011

Freblanka
rutynowana poszukuje posady do dzieci, zna szycie, może pomagać pani domu. Oferty Kurjer zdpw 91 131

Magister
filozofji (polonistka) szuka posady redakcji. Oferty Kurjer zdpw 91 133

Tania siła
Monter, nadający się do każdej pracy szuka posady, także na wsi celem nauczenia się języka polskiego. Oferty Kurjer zdw 89 989

28 WOLNE MIEJSCA

Potrzebna
biurowa uczciwa pisząca na maszynie z podaniem warunków. Zgłoszenia Kurjer zdp 91 186

Humor zagraniczny

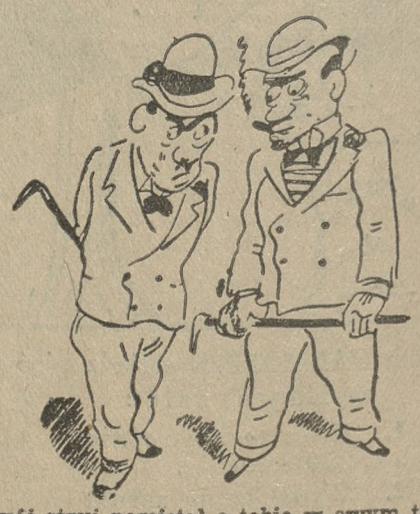

— A twój stryj pamiętał o tobie w swym testamencie?
— Niestety — pamiętał o mnie i wydziedziczył!
(London Opinion). S. F.

Przedpłata na miesiąc maj 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Jlustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5.01 kwartalnie zł 15,03, pod opaską w Polsce zł 9,00, pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr, na stronie czwartej 120 gr, na stronie drugiej 150 gr, przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt. do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr, każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.